

Ceny prenumeraty:  
we Lwowie

bez doręczenia do do-  
mu miesięcznie . . . zł. 5.50  
z dostawą do domu . . . zł.  
na pre-  
z prze-

*biblioteka Jagiellońska*

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nek. gr. 50, w kronice, reperuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagrani-  
czne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 151863. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Za ciężką obrazę,

Wyrzucającą społeczeństwu polskiemu w Stanisławowie, dnia 31-go grudnia 1928 r. niniejszem przepraszam i usilnie proszę o zapomnienie tej sprawy.

Jarosław Karpinec stud. polit.  
We Lwowie, dnia 25/I. 1929. 846

## Wrogiej propagandy obcej polscy pomocnicy.

Wychodzi we Wiedniu od dwóch lat miesięcznik pt. „Nation und Staat”, „pismo niemieckie poświęcone problemowi mniejszości europejskich”, zewnętrzną szatą luksusową i dużemi środkami redakcyjnymi zdradzające możnych i wpływowym mecenasów, w istocie — jak nietrudno po pobieżnem nawet przeglądnięciu kilku zeszytów stwierdzić — służące wcale cynicznie propagandzie najbardziej drażliwego pangermanizmu, tudzież tych wszystkich ciemnych sił odśrodkowych, wspartych w poszczególnych państwach środkowej Europy o separatyzmy polityczne, które jako powolne narzędzie służą odwetowemu imperjalizmowi niemieckiemu.

Polska, Czechosłowacja, Jugosławia i Rumunia w oświeceniu tego pisma — to jakieś straszliwe absolutyzmy nacjonalistyczne, gnębiące bez miłosierdzia w zarodku wszelkie swobody uciśnionych mniejszości; Polska oczywiście niby Atylla nowoczesny przewodzi tym tyranom w niszczeniu swobód ogniem i mieczem.

Możnaby nad tak pojmującym swe zadanie pismem przejść spokojnie do porządku dziennego, gdyby nie widoczny charakter propagandowy, gdyby nie mnóstwo nazwisk „uniwersyteckich” i doktoratów pretensjonalnie się legitymujących, mających za pośrednictwem sprytnie fałszowanych statystyk, zręcznie organizowanych sugestij uwiarygodniać w świecie szerzone wcale bezczelnie brednie. Warto zaś zwłaszcza dzisiaj zwrócić uwagę na ten organ, gdy już we wszędzie dyskusja przygotowawcza na marcową sesję genewską, podczas której — jak wiadomo — na wniosek p. Stresemanna kwestja mniejszości poddana ma być generalnym rozstrząsaniem.

Szczególnie gorliwymi współpracownikami tego organu są separatysty z partii ukraińskiej. Wogóle każdy ze sztyt wyróżnia Polskę najbardziej wymyślnemi oszczerstwami prym w ich rzucaniu wodą wszakże obywateli Państwa Polskiego, zasłaniający się w swych listach z Polski wcale nie po bohaterstwu tarczą wygodnego anonimu.

W zeszycie grudniowym znajdujemy korespondencję ze Lwowa, nawiązującą awantury i prowokacje lwowskie z 1 listopada ub. roku. Rzecz jest tak napisana, aby — jak to zresztą przewidywaliśmy — niejednokrotnie — w stu procentach wybić z tych awantur kapitał zagranicą dla celów separatyzmu. „Niby błyskawicą oświeciły te wypadki wobec świata prawdziwe położenie Ukraińców w Polsce”. „Za czasów panowania polskiego narodowa walka Ukraińców przybrała stokroć ostrzejsze formy aniżeli

JUŻ SIĘ UKAZAŁ Nr. 1.

**7 DNI**

CENA 50 GR

TYGODNIOWE PISMO  
ILUSTROWANE

stwarzając nowy typ tygodnika wielkiego, pięknego i ciekawego.  
32 wielkie strony. Cena 50 groszy.

**TYSIĄC ZŁOTYCH NAGRODY**

za najlepszy tytuł do powieści Strumpf-Woytkiewicza, której druk rozpoczynamy w pierwszym numerze.

Redakcja Administracja: Warszawa, ul. Mokotowska 26.

przed wojną” (zapewne przy pomocy subwencjonowanych przez Rządy polskie organizacyj gospodarczych i społecznych „ukraińskich”...). „Policja trawiała i strzelała do kobiet i dzieci pod katedrą świętojurską”. „Cenne stare rękopisy ukraińskie z narodowego muzeum ukraińskiego zostały zniszczone”. „Wojsko oddało salwy karabinowe do ukraińskiego domu akademickiego” itd. itd. I cóż z tego, że my i sami „Ukraińcy” wiemy, iż wszystko to jest kłamstwem wierutnem od a do z; że wiemy więcej: iż awantury zostały spowodowane zbezczeszczeniem i zdemolowaniem polskiego pomnika listopadowego; kłamstwo wędruje bezkarnie w świat i wytwarza nastroje. Ba! Kłamca cynicznie przyznaje pod koniec korespondencji, że pomnik na Persenkówce został zdemolowany przez „Ukraińców”, ale z satysfakcją dodaje: „I cóż z tego! Polacy przez 10 lat niszczyli bezkarnie we Lwowie i na prowincji ukraińskie pomniki i grobowce...”. Kiedy i gdzie to Polacy uczynili — anonimowy in-

formator nie podaje, bo... podaćby nie mógł. My natomiast moglibyśmy podać z całą dokładnością, z fotograficznemi załącznikami te miejscowości, w których poduszeczona przez agentów berlińsko-wiedeńskich dzieć bezcześciła polskie pomniki i cmentarze. Ale tych faktów i obrazków „Nation und Staat” z pewnością nie zamieściła...

Trzeba być jednak sprawiedliwym... „Nation und Staat” nie wszystkich Polaków w czambuł potępia. Są tacy w Polsce, dla których organ drapieżnych odwetowców niemieckich głęboki żywi szacunek i sentyment.

W zeszycie styczniowym (na str. 287) oddaje hołd Polskiej Partji Socjalistycznej, „która już nieraz rozważnemi głosami stwierdzała, że w jej kołach ma się większe i lepsze zrozumienie dla problemu mniejszości w Polsce, aniżeli w polskim obozie rządowym”. Organ niemiecki zachwyca się „najwykształconszym i najbardziej parlamentaryzmem polskim” p. Niedziałkowskim i jego artykułem w

„Robotniku”, atakującym Rząd za politykę wobec mniejszości, w następnym zeszycie p. Niedziałkowski zyska zapewne nowe pochwały imperjalistów niemieckich za onegdajsze stwierdzenie z trybuny sejmowej „ogólnowiatowego znaczenia problemu ukraińskiego i białoruskiego”.

Nie wątpimy ani przez chwilę, że nasze czynniki miarodajne świadome są znaczenia obcej wrogiej nam propagandy. Wierzymy, że przeciwstawiają tej, złą wolą i nienawiścią kierowanej, kłamliwej propagandzie, propagandę, broniącą naszych interesów, uczciwą, bo zgodną z prawdą, której nie mamy powodu ukrywać i wstydić się. Ufamy też, że znajdą należyte środki, aby tej wrogiej propagandy pomocników polskich i z Polski pochodzących w imię najwyższych interesów Państwa zmusić do zaniechania wysługującej się niemieckiemu imperjalizmowi odwetowemu roboty. (J. r.)

## Armja Amanullaha maszeruje na Kabul.

Berlin, 24 stycznia. (PAT) Poselstwo afgańskie w Berlinie ogłasza oficjalny komunikat, w którym oświadcza, że król Amanullah odwołał swoje zrzeczenie się tronu i że wszyscy gubernatorowie całego szeregu prowincyj zapewniają go o swej wierności.

Komunikat głosi dalej, że liczba zwolenników Habibullaha gwałtownie się zmniejsza, a duchowieństwo afgańskie, które dało niejako początek naszemu powstaniu, zrozumiało swój błąd i dąży do naprawienia go.

Londyn, 24 stycznia. (AW) Według wiadomości z Afganistanu, w okolicy

Dżellalabad zwołano kongres szczepów górskich, na którym zapaść ma uchwała, kogo należy uznać prawowitym władcą Afganistanu. Gdyby decyzja szczepów przechyliła się na stronę Amanullaha, wygnany król zyskałby poważne szanse w walce z Habibullahem.

Londyn, 24 stycznia. (AW) Z Kabulu donoszą, że Afganistan może się rozpaść na dwa emiraty: kabulski i khandacharski. Emirat kabulski oparłby się z konieczności o Anglię, khandacharski o Rosję sowiecką. W ten sposób rozszerzyłby się front rywalizacji anglosowieckiej o nowy odcinek.

Londyn, 24 stycznia. (PAT) Dzienniki donoszą z Kabulu, że król Amanullah maszeruje na Kabul. Dwa nowe szczepy przyłączyły się do Amanullaha i są gotowe do walki z Habibullahem. W odległości 82 km. od Kabulu przyszło do starcia między zwolennikami Habibullaha i Amanullaha, przyczem po stronie Amanullaha wśród zabitych znajduje się dwóch oficerów niemieckich, pełniących obowiązki instruktorów wojskowych w armji. Królowi Amanullahowi udało się rozbroić pewną grupę zwolenników Habibullaha.

## FRIGORIN-MOTOR



## Z DNIA.

## PREZESI SĄDÓW NAJW. I APEL. U MIN. CARA.

Warszawa, 24 stycznia. (AW) Minister Sprawiedliwości, p. Car, przyjął pierwszego prezesa Sądu Najw., p. Leona Supińskiego, oraz prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie, p. Feliksa Dutkiewicza. W godzinach popołudniowych p. min. Car rewizytował obu prezesów.

## OBRADY ZWIĄZKU MIAST.

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 24 stycznia. (zo) 24 bm. pod przewodnictwem prezydenta m. Warszawy inż. Słomińskiego rozpoczęły się obrady Związku Miast Polskich. Na porządku dziennym znajduje się m. in. sprawa udziału samorządów w Powszechnej Wystawie Poznańskiej i sprawa nowelizacji ustawy z 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Ta druga sprawa ma donieść znaczenie dla samorządu ze względu na to, że od chwili przyjęcia jej przez Sejm wydano około 19 ustaw i rozporządzeń, które nakładają na miasta wielomilionowe obowiązki, a nie zawsze wskazują źródła ich pokrycia.

## NOMINACJE WIZYTATORÓW SZKOLNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 24 stycznia. (zo) Minister oświaty zamianował w ostatnich dniach wizytatorem do spraw oświaty pozaszkolnej w ministerstwie p. Czerniak. Ponadto mianowani zostali wizytatorami szkół w kuratoriach: p. Orłowski, w kuratorjum poznańskim, p. Krasnopolski w kuratorjum wileńskim, zaś w kuratorjum wołyńskim powierzono obowiązki wizytatorów p. Zaleskiemu i Tatarzance.

## ANKIETA W SPRAWIE ETATYZMU.

Warszawa, 24 stycznia. (AW.) Złazczone prezydja zarządu i rady centralnego Związku Polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów uchwalily zwrócić się do organizacji gospodarczych z prośbą, by zajęły się problemem etatyzmu in concreto, wnikając w konkretne wypadki i opracowując je, podając następnie do publicznej wiadomości teraz, ewentualnie w formie monografii.

## PRACE NAD NOWEM PRAWEM MAŁŻEŃSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 24 stycznia. (zo) Prace nad projektem prawa małżeńskiego, skoncentrowane w sekcji prawa cywilnego komisji kodyfikacyjnej, dobiegają końca. Referent tego projektu prof. Lutostański, bawiący obecnie w Zakopanem, zajęty jest wykańczaniem projektu ustawy, „który w intym br. wejdzie pod obrady sekcji prawa cywilnego, poczem wejdzie na plenum komisji kodyfikacyjnej.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa projekt będzie opublikowany w końcu marca br.

## KALKULACJA TARYF KOLEJOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 24 stycznia. (zo) 28 bm. odbędzie się w Warszawie konferencja naczelników wydziałów handlowych i taryfowych wszystkich dyrekcji polskich kolei państwowych. Na porządku dziennym jest m. in. sprawa kalkulacji taryf kolejowych.

Największa sensacja świata p. t.

## „ARENA GROZY”

Zniżki ważne tylko od Zł. 150.

## Zamach stanu w Rosji sowieckiej udaremniony przez prowokatora.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (G) Z Rygi donoszą: Dzienniki poświęcają całe szpalty wiadomościom o wykryciu w Moskwie spisku trockistów przeciw władzy sowieckiej. W nocy z 22 na 23 bm. czerezwyczałka zaarrestowała w Moskwie 150 osób. Poza tem dokonano licznych aresztowań w miastach prowincjonalnych. Do spisku należeli prze-ważnie urzędnicy. Spiskowcy byli w porozumieniu z francuskimi i niemieckimi trockistami. Spiskowcy uważali, że Stalin zdradza naukę Lenina. Hasłem zamachu stanu miało być: powrót do leninizmu.

Wśród spiskowców znajdowali się prowokatorzy. Jeden z nich, urzędnik komisariatu, zwołał do swego mieszkania zebranie spiskowców, na którym wszystkich aresztowano.

Warszawa, 24 stycznia. (G) ATE do-

nosi z Rygi: Wśród aresztowanych w Moskwie trockistów znajduje się b. handlowy przedstawiciel Sowietów w Paryżu, Mdiwani, b. członek rady rewolucyjnej, Pankratow, i b. współpracownik Lenina, Woronskij. Podczas rewizji znaleziono u aresztowanych mnóstwo psm i broszur programowych, tajną drukarnię i dokumenty.

Berlin, 24 stycznia. (PAT) „Vorwaerts” donosi z Moskwy, że jeden z głównych działaczy opozycji trockistów miał oświadczyć na pewnym zgromadzeniu, iż partja opozycyjna komunistyczna nie da się nawrócić z obranej drogi żadnymi represjami. Prasa berlińska podaje przytem za „Daily Mail” pogłoskę, że Trocki miał zbiec ze swego miejsca zesłania i zgromadzić przy sobie liczne rzesze swoich zwolenników.

## Meksykańskie i sowieckie wybory.

Moskwa, 24 stycznia. (AW) Donoszą tu z Taszkientu, iż kampania wyborów do Sowietów w Turkiestanie przybiera niezwykle gwałtowne formy. W okręgach Walika, a zwłaszcza samarkandzkim, dokonano kilkunastu morderstw urzędników komisji wyborczej. Zamor-

dowano też kilku agitatorów W. K. P. Meksyk, 24 stycznia. (AW). Podczas wyborów gubernatora w stanie Hidalgo doszło do krwawych starć między partjami, przyczem 25 osób zabito.

==□==

## Knowania autonomistów a zackich przedmiotem debaty w Izbie deput.

Paryż, 24 stycznia. (PAT) Izba rozpoczęła dyskusję nad sprawą alzackimi. Deputowany socjalistyczny Grumbach potępił w swoim przemówieniu knowania autonomistów. Mówca uznaje, że popełnione zostały pewne błędy administracyjne, lecz nawet przy istnieniu tych błędów działalność Francji była korzystna dla Alzacji. Kończąc, mówca kładzie nacisk na konieczność utrzymania systemu dwujęzycznego z pozostawieniem językowi francuskiemu absolutnej przewagi.

Demokrata ludowy deputowany Brom stwierdza, że Alzacycy mają pretensje do rządu, nie zaś do Francji za wywołanie ogólnego niezadowolenia przez niedopuszczalne metody administracyjne. Mówca sędzi jednak,

że zło może być naprawione. Ludność alzacka ściśle związana z Francją rozwijać się będzie razem z wielkim narodem francuskim.

Poincare, zabierając głos, przyłącza się do konkluzji przedmówcy, jednak protestuje przeciwko jego oświadczeniu o rzekomem złem traktowaniu przyjaciół autonomistów.

Następnie prawicowy republikanin deputowany Walter zapewnia, że autonomizm ma charakter czysto administracyjny. Alzacycy dążą do zachowania swych specjalnych cech dwujęzyczności oraz odrębności religijnych. Mówca jest przekonany o lojalności autonomistów, wylicza natomiast błędy administracji i występuje przeciwko procesowi kolmarskiemu, sławiąc osobę głównego oskarżonego.

==□==

## Poincare uspokoja ludność Metzu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (G) Z Paryża donoszą: Premier Poincare wystosował do Rady miejskiej w Metzu, list, będący wyrazem uznania dla postępowania Rady miejskiej w Metzu, która wystała przeciw projektowi posła Waltera by odzyskanym prowincjom nadać osobną administrację. Poincare uspokaja mieszkańców Metzu, oświadczając, że odzyskane prowincje nigdy

nie będą podlegały osobnej administracji, która by je oddzielała od centralnej administracji w Paryżu.

Nigdy nie będą projektowane reformy, któreby przypominały sztuczne połączenia Elsass-Lothringen, stworzone przez Niemcy w roku 1870. Ów termin niemiecki niema żadnego historycznego umotywowania.

==□==

## Rząd Austrii boi się inwazji świń.

Wiedeń, 24 stycznia. (AW) Sprawy dowozu świń z Polski do Austrii poświęcił dz.ś min. rolnictwa Schaller dłuższy ustęp swej mowy wygłoszonej podczas dyskusji budżetowej w parlamencie. Minister austriacki protestuje przeciw twierdzeniu opozycji jakoby

rząd kanclerza Seipla miał zamiar uprawiać awanturniczą politykę handlową. Rząd austriacki w ciągu rokowań toczonych przez cały prawie rok starał się dojść do porozumienia z Polską, usiłowania te jednak nie zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem i

niema widoków istotnego polepszenia się stosunków handlowych polsko-austriackich na najbliższą przyszłość. — Schaller zakończył swe przemówienie wezwaniem pod adresem posłów aby nie przeszkadzali rządowi ks. Seipla w jego usiłowaniu ochrony rolnictwa austriackiego przed inwazją świń z Polski.

To oświadczenie ministra rolnictwa skierowane nie tylko przeciw socjalistom ale i przemysłowcom, wywołało tem silniejsze wrażenie, że w ostatnich dniach przeważało tu już przekonanie iż agrariusze zredukowali na życzenie rządu swe postulaty pod adresem eksportu polskiego.

## POSGEN WYRABIA SIĘ

## W NIEMCZECH ZA WIEDZĄ RZĄDU.

Berlin, 24 stycznia. (AW). Komunistyczny dziennik niemiecki „Volksrecht” podaje, iż rokowania jakie toczyły się między rządem Rzeszy i Stolzbergiem, właścicielem fabryki chemicznej w Hamburgu w sprawie odszkodowania za 3 tys. stalowych flasz fosforu zatopionych w morzu zostały ukończone w tym sensie, że rząd Rzeszy zgodził się wypłacić Stolzbergowi odszkodowanie w wysokości kilku milionów marek. Fakt ten dowodzi jasno łączności między rządem Rzeszy a fabrykami wyrabiającymi gazy trujące na użytek wojska.

## MILJONOWE OSZUSTWO

## WEKSLOWE W BERLINIE.

Berlin, 24 stycznia. (AW). Policja wpadła na trop olbrzymiego fałszerstwa weksli, którego dopuścili się właściciele banku berlińskiego „Loewenberg” na sumę 3 milj. mar. Obaj właściciele Lewin i Rapaport zbiegli z Berlina. Poszkodowane są banki zagraniczne.

## LOKAUT W SAKSONII.

Berlin, 24 stycznia. (AW). Lokaut w przemyśle włókienniczym Saksonii rozszerza się coraz bardziej i objął już ponad 160 przedsiębiorstw zatrudniających przeszło 50 tys. robotników. Ostatnio przystąpiło do lokautu znowu 6 wielkich przedsiębiorstw.

## CO WPLYNEŁO NA UKŁAD FORDA Z SOWIETAMI

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (zo) Pisma nowojorskie donoszą, że na powyższy przebieg rokowań Sowietów z Fordem wpłynęła podobno ta okoliczność, że zakłady Forda nie posiadały w Rosji przed wojną żadnego majątku ani należności.

## W ROSJI KUPUJE SIĘ CHLEB NA KARTKI.

Moskwa, 24 stycznia. (AW). Jak informuje „Rasspress” władze sowieckie ogłosiły w pismach leningradzkich urzędowy komunikat o wprowadzeniu kartkowego systemu sprzedaży chleba. Po upływie 3 dni wszystkie sklepy spółdzielcze i prywatne zaprzestają na sprzedaży chleba osobom, które nie będą posiadały kartek. Chleb żytni sprzedawany będzie po cenie 26 kopejek za kilo, chleb pszeniczny po 45 kop. za kg.

## POGODA W PIATEK.

Warszawa, 24 stycznia. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 25 bm.: Pochmurno, opady śnieżne, na wschodzie umiarkowane. Nocą silniejszy mróz. Słabe wiatry południowo-wschodnie, skręcające ku północy.

**Grypa, kokiusz, zaziębienia**nie przejdą -  
szybko bez**MIODU****STRZELECKI,****Z MIODOWARNI****KADERNOZKA i Sp. w CHYROWIE.**

Do nas tak szybko nie rozgrzewa i uzdrawia. Dlatego pospiesz się, szybko zakupić flaszkę.

we wszystkich pierwszorzędnych handlach i ale na składzie.

# Sprawy wewnętrzne i skarb.

## Głosowanie w komisji budżetowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia (zo.) Dziś obradowała w sejmie przez cały dzień komisja budżetowa, która w szybkim tempie dokonuje trzeciego czytania budżetu. Przy budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych i omawianiu działu policji państwowej wicemin. Jaroszyński podał interesujące, choć nie wesołe dane, dotyczące przestępczości w Polsce.

### RESTITUOWANIE POZYCYJ NA POLICJĘ.

Okazuje się, że w porównaniu z rokiem 1927 przestępczość ogromnie wzrosła, zakłóceń spokoju publicznego było więcej o 3 proc., fałszerstw pieniężnych o 9 proc., podpaleni o 6 proc., uszkodzeń cielesnych o 25 proc., kradzieży o 10 proc., a opilstwa o 29 proc.

Widocznie cyfry podane przez p. Wiceministra wpłynęły na przekonanie posłów, albowiem w głosowaniu przywrócono szereg pozycji na policję państwową, a mianowicie restytuowano kwoty 12.995.000 zł. na uposażenie i przyjęto poprawkę rządową, przywracającą skreślone sumy na podróże służbowe i przesiedlenia, na umundurowanie i uzbrojenie.

### WYJAŚNIENIA W SPRAWIE DWORCA W CHELMIE I „LOTU”.

Warszawa, 24 stycznia (PAT.) — Przed porządkiem dziennym zabrał głos w komisji budżetowej wiceminister komunikacji p. Czapski, przedstawiając wyjaśnienia w sprawie budowy gmachu stacyjnego w Chełmie. Budowę tę oddano w drodze przetargu ograniczonego, który ogłoszono 16 lipca 1928 r. Otwarcie ofert nastąpiło 30 lipca. Najniższa z ofert na gmach dyrekcji była oferta Towarzystwa „Tor”, opiewająca na sumę 1.050.000 zł., na dom mieszkalny zaś oferta firmy Gudek opiewająca na przeszło 5 milionów złotych. Oferty zostały zatwierdzone przez wiceministra komunikacji 6 lipca 1928 roku.

Następnie wiceminister dał wyjaśnienia co do Towarzystwa „Lot”. Kapitał zakładowy towarzystwa wynosi 8 milionów złotych. Zaprojektowany udział Rządu wynosi 60 proc., tj. kwotę 4.800.000 zł., z czego wniesiono 3 miliony, reszta zaś umieszczona jest w preliminarzu. Towarzystwo musi jednak — tak samo jak poprzednie towarzystwa — być oparte na subwencji rządowej, którą obliczono według taryfy po 3 zł. 20 gr. za kilometr lotu, przyczem za podstawę do obliczenia przyjęto 1.400.000 km. lotu.

### FUNDUSZ DYSP. MINISTERSTWA SPR. WEWN. NIE PRZYWRÓCONO.

Z kolei komisja przystąpiła do budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych.

Przy paragrafie „uposażenia w działach zarządu centralnego” Rząd wniosł o przywrócenie kwoty 214.881 zł., skreślonych w drugim czytaniu. Prócz tego pos. Celewicz (Kl. Ukr.) przedstawił wniosek o skreślenie 10.000 z uposażenia ministra spraw wewn. Oba wnioski w głosowaniu upadły.

Następnie wywiązała się dyskusja nad wnioskiem rządowym o przywrócenie kwoty 3.112 zł. na nagrody. — Wniosek rządowy przyjęto. Dłuższa dyskusja wywiązała się nad wnioskiem Rządu o przywrócenie kwoty 68.047 zł. na podróże służbowe i przesiedlenia. W głosowaniu wniosek Rządu o restytucję tej kwoty upadł.

Rozwinęła się również dłuższa dyskusja przy paragrafie „fundusz dyspo-

zycyjny”, skreślonym — jak wiadomo — w całości w drugim czytaniu, a którego przywrócenia domagał się Rząd w wysokości 6 milionów zł.

Po przemówieniu wiceministra Jaroszyńskiego, który uzasadniał konieczność restytuowania tego funduszu, zabrał głos pos. Dąbski (Str. Chł.), który podtrzymywał wniosek o skreślenie funduszu dyspozycyjnego, oświadczając, że zwrócone ono jest przeciwko osobie ministra Składkowskiego z powodu jego rzekomej akcji wyborczej i ogólnej polityki.

Pos. Rataj (Piast) zaznacza, że nie może podtrzymywać wniosku Piasta, który upadł w drugim czytaniu i

zmierzał do skreślenia sumy funduszu dyspozycyjnego o 3 miliony zł., bowiem po ostatnim oświadczeniu ministra spraw wewnętrznych, nie ma odwagi zgłoszenia takiego wniosku o te 3 miliony, które merytorycznie uważa za potrzebne.

Pos. Prager (PPS.) zaznacza, że stosunek jego stronnictwa w sprawie funduszu dyspozycyjnego tłumaczy się tem, że Rząd rzekomo rozbił stronnictwo PPS.

W głosowaniu poprawkę Rządu o przywrócenie funduszu dyspozycyjnego w sumie 6 milionów złotych odrzucono 20 głosami przeciwko 8.

## B. min. Romocki odpowiada na zarzuty.

Z kolei przewodniczący komisji pos. Byrka oznajmia, że otrzymał list od posła Romockiego, zawierający treść jego pisma do prezesa Rady ministrów w sprawie zarzutów posła Kapelińskiego. W liście tym poseł Romocki zaznacza, że roboty przygotowawcze przy budowie gmachu dyrekcji w Chełmie były prowadzone za czasów jego kierownictwa ministerstwem komunikacji, jednakże we własnym zarządzie, na właściwe roboty budowlane zaś ogłoszono przetarg ograniczo-

ny 1 lipca 1928, gdy tymczasem poseł Romocki ustąpił ze stanowiska ministra dnia 27 czerwca 1928 roku. Kiedy nastąpiło zatwierdzenie przetargu i oddanie robót poseł Romocki objaśnić nie umie. Z zarządu firmy poseł Romocki ustąpił dnia 28 grudnia 1925 roku.

Z kolei zabrał głos pos. Hołyński, który stwierdza, że wobec wyjaśnień posła Romockiego zarzuty pos. Kapelińskiego przedstawiały się jako niestypowane. Poseł, który stawia jakieś zarzuty powinien ważyć każde słowo.

### BUDŻET PREZYDIUM RADY MIN. PRZYJĘTY W BRZMIENIU POPRZEDNIEM.

Na tem przerwano obrady do godziny 1 popołudniu, które rozpoczęły się głosowaniem nad budżetem Prezydium Rady Ministrów, w obecności premiera prof. Bartla.

W sprawie poprawek, zgłoszonych w przeważnej części przez posła Korneckiego, premier Bartel osobiście zabiera głos, podkreślając konieczność ich odrzucenia. Między innymi poseł Kornecki wycofuje wniosek o skreślenie

100.000 zł. z pozycji „remont i budowy” oraz wniosek o skreślenie pozycji na remont gmachu Trybunału Administracyjnego.

Po dyskusji odrzucono wnioski posła Celewicza dotyczące zarówno działu administracyjnego jak i przedsiębiorstw państwowych, przyjmując budżet Prezydium Rady Ministrów w brzmieniu poprzednim.

### MONOPOLE PAŃSTWOWE.

Na posiedzeniu popołudniowym sejmowa komisja budżetowa w dalszym głosowaniu nad budżetem ministerstwa skarbu przyjęła budżet mennicy państwowej i monopolów należących do tego resortu.

Pos. Rozmarin porusza sprawę monopolu zapalczanego i domaga się uregulowania sprawy kilku drobnych fabryk zapalek, które zamknięto i którym dotychczas nie wypłacono odszkodowania za odebrane im materiały i maszyny.

Wiceminister Grodyński odpowiada,

że wpłata monopolu zapalczanego będzie podniesiona, lecz po załatwieniu bilansu tego monopolu. Co się tyczy drobnych fabryk, to sprawa ta jest już w toku i w niedługim czasie zostanie załatwiona. Sprawozdawca generalny poseł Byrka zwraca uwagę, że nie wykonuje się przepisu ograniczającego cenę pudełka zapalek do 7 groszy. Wiceminister Grodyński obiecuje zbadać tę sprawę, przyczem zauważa, że ilość zapalek w pudełku nie jest określona. — Powiedziano jest tylko, że ma być powyżej 50 zapalek.

### UPOSAŻENIE WOJEWÓDZTWA I STAROSTW.

Dalsze głosowanie nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych rozpoczęło się od wniosku Rządu o przywrócenie kwoty 1.957.375 zł., skreślonych w drugim czytaniu w paragrafie „uposażenia województw i starostw”. W uzasadnieniu tego wniosku wiceminister Jaroszyński zaznacza, że woje-

kresle sześciu innych ministerstw.

W głosowaniu wniosek Rządu uzyskał 15 głosów przeciwko 15, a zatem upadł. Natomiast przywrócono na wniosek Rządu kwotę 103.284 zł. na zapomogi i wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Odrzucono wniosek Rządu o przywrócenie pozycji 556.000 na podróże służbowe i przesiedlenia, natomiast przywrócono kwotę 132.000 na środki lokomocji. Wniosek Rządu o re-

### UPOSAŻENIE I UZBROJENIE POLICJI.

Przy działach policji państwowej Rząd zgłosił poprawkę, aby przywrócić skreślona w drugim czytaniu kwotę 12.955.865 zł. na uposażenia.

Wicemin. Jaroszyński podkreślił przeto, iż redukcje w policji są niemożliwe. Przestępczość w Polsce w wielu wypadkach nawet wzrosła w porównaniu z rokiem 1927. Poseł Prager oświadcza, że policja jest nadmiernie liczna, ale źle zorganizowana technicznie, źle uposażona i źle szkolona. Dąży ona do tego, aby stać się z organu władzy — samą władzą. Poseł Polakiewicz zauważa, że policja w roku 1928 została przeorganizowana i w zupełności podporządkowana administracji. Wicemin. Jaroszyński protestuje przeciwko twierdzeniu, jakoby zbyt mało uwagi poświęcono wyszkoleniu i uposażeniu technicznemu policji.

Poprawkę Rządu o restytucję kwoty na uposażenia przyjęto. Tak samo przyjęto poprawkę Rządu, przywracającą skreślone kwoty na podróże służbowe 870.000 i na środki lokomocji 603.610 zł. Dalej przyjęto poprawkę Rządu o przywrócenie 114.000 na umundurowanie. Przy poprawce Rządu, który domagał się przywrócenia kwoty 347.253 zł. na uzbrojenie, major Gejst wyjaśnił, iż policja miała dotychczas 13 typów karabinów. Od roku 1927 przystąpiono do przebrojenia policji. Wojsko dostarczyło dotychczas 96 proc. potrzebnych karabinów. Należność wynosi przeszło 2 miliony złotych, z których zapłacono przeszło milion. W roku budżetowym 1930/31 zapłacono będzie ostatnią ratę. Poprawkę Rządu przyjęto.

W dziale przedsiębiorstw przyjęto wniosek Rządu o powiększenie sumy z eksploatacji uzdrowisk państwowych o 57.010 złotych.

Na tem ukończono głosowanie nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 10.30.

### W SPRAWIE ZMIAN W REGULAMINIE OBRAD SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia, (zo.) Komisja regulaminowa rozpoczęła dziś obrady pod przewodnictwem posła Liebermanna nad wnioskiem posłów Byrki, Niedziałkowskiego, Woźnickiego, Rozmarina i innych w sprawie zmiany art. 4 regulaminu obrad Sejmu.

Wniosek domaga się uzupełnienia tego artykułu ustępem nowym, który przewiduje, że w czasie rozpraw nad budżetem państwowym marszałek sejmowy może odmówić przyjęcia każdej poprawki poselskiej, której nie zgłoszono w toku obrad w komisji budżetowej i nie była umieszczona w sprawozdaniu tejże komisji.

Referent wniosku wicemarszałek Woźnicki wyraził zapatrywanie, że tekst poprawiony nie wyczerpuje szeregu wątpliwości. Regulamin obrad budżetu powinien być unormowany systematycznie. W tym celu proponuje odbyć specjalne zebranie przewodniczących klubów u p. Marszałka i aby Marszałek na posiedzeniu tem zaawiadomił, że będzie stosował art. 21 regulaminu, który opiewa: „Marszałek może odmówić przyjęcia wniosku, o ile oczywistym celem wniosku jest hamowanie obrad”. Jeżeli zebranie przewodniczących przyjmie to świadczące marszałka, to cel będzie osiągnięty.

Pos. Podolski w imieniu BBWR. sprzeciwia się badaniu sprawy ze względów czysto prawnych.

wysubtelniając oddech.

PAMIETAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

„DRAŻKI MENTULOWE”

wództwa i starostwa te aparaty: najczulszy na redukcje personalne. Obliczenia bardzo skrupulatnie zgadzają się z realnem technicznem zapotrzebowaniem. Ludzi w starostwach nie jest za dużo a raczej każdego uderza przepracowanie urzędników wskutek rozrostu agend. Urzędnicy ci spełniają obowiązki nie tylko w zakresie ministerstwa spraw wewnętrznych lecz także w za-

„HAZET”

stytucje 450.000 zł. na wydatki biurowe odrzucono. W dziale służby zdrowia poseł Kornecki żądał ponownie skreślenia 123.000 zł. z kwoty ogólnej 500.000 zł. jako subwencji dla związków komunalnych na łaźnie i kąpieliska. Skreślenia nie przyjęto.

# Przegląd prasy.

## OPOZYCJA W SEJMIE.

W „Epoce” czytamy:

O ile pierwotnie wyłącznie stronnictwo endeckie obrało za środek walki politycznej szkoderstwo rządowi w pracy gospodarczej, to od niedawna inne stronnictwa opozycyjne przejęły tę samą taktykę, o czym świadczy ich zachowanie się tak na wiosnę ub. r. jak i w chwili obecnej.

Po ustaleniu diagnozy choroby, która trawi nasz organizm państwowy, winniśmy zdać sobie sprawę z jej niebezpieczeństwa.

Jak na wstępie podaliśmy, praca budżetowa prowadzona pod specyficznym kątem widzenia, staje się bardziej szkodliwa niż ewentualność zupełnego odrzucenia budżetu, prowadził bowiem do anarchii w administracji państwowej.

Nadto stronnictwa opozycyjne, dążąc do wytknięcia celu, nie tylko nie dopuszczają do jakiegokolwiek racjonalnej reformy podatkowej, lecz niewątpliwie postarają się pozbywać Rząd szeregu dotychczasowych źródeł dochodowych i tem samem uniemożliwić rządowi utrzymanie równowagi budżetowej, której osiągnięcie w oczach społeczeństwa pozytywane jest słuszenie za główną zasługę czynników decydujących obecnie w Polsce.

Ze obawa ta nie jest bynajmniej wytworem chorej wyobraźni, wskazuje fakt zgłoszenia, wzgl. zapowiedzenia przez stronnictwa opozycyjne szeregu projektów, jak np. zniesienie 10 proc. dodatku do podatków, obniżenia co najmniej o 50 proc. podatku obrotowego, uszczuplenia podatku do chodowego i t.p.

Nie można dalej żywić najniższych złudzeń, że żadna koncepcja uzyskania dla celów gospodarczych znaczniejszych kredytów zagranicznych nie rokuje widoków zaakceptowania przez stronnictwa opozycyjne.

Opozycja bowiem doskonale zdaje sobie sprawę, że dopływ poważniejszych środków zzewnątrz ugruntuje definitywnie pomysłny stan finansowo-gospodarczy i przekreśli jej plany idące akurat po linii przeciwdziałania sukcesom gospodarczym Rządu.

Zarysowujący się na tem tle obraz jest tak posępny, że przeciętny nawet obywatel jest zaniepokojony i stawia sobie pytanie, do czego może doprowadzić w swych konsekwencjach tego rodzaju polityka opozycji sejmowej.

## DYSKUSJA NAD ETATYZMEM.

W „Przełomie” czytamy:

„Fakty mają to do siebie, że są... faktami. Musiały widać działać poważne i realne przyczyny, skoro do tego doszło, że państwo skupiło w swoich rękach tak wielką aparaturę gospodarczą. Cóż np. spowodowało, że państwo tworzy dziś i eksploatuje flotę handlową? Spowodowała to ta prosta okoliczność, że kapitał prywatny wolał w spekulacyjnych celach wylapywać parcele nadmorskie na wille i pałace a do pionierskiej roboty na morzu się nie kwapiał. Skądże do tego doszło, że np. państwo buduje Nowy Chorzów? Stąd, że rolnictwo, choć zasobne w groź, choć posiadające własne banki, choć zainteresowane w nawozach sztucznych, nie zdobyło się w przeciągu dziesięciu lat na zgromadzenie funduszy i na zbudowanie fabryki. Czemu przypisać, że magistrat stołeczny zbudował elewatory zbożowe oraz własną olbrzymią piekarnię? Właśnie temu, że życie wykazało, iż sprawy tak doniosłej wagi, jak wyżywienie ludności wielkiego miasta wręcz niepodobna pozostawiać na pastwę hurtowników zboża i maki oraz piekarzy prywatnych. Poza własnością tradycyjną (jak np. koleje, lasy, saliny), państwowy udział w życiu gospodarczym wzrasta tą prostą drogą, że inicjatywa państwa jest częstokroć właśnie czynniejsza, żywsza, śmielsza, niż inicjatywa prywatna, że lepiej przedewszystkiem wyczuwa potrzeby życia, że skuteczniej działa... „Kapitałści powinni zrozumieć należycie rolę państwa państwowego w całokształcie ekonomicznego systemu Polski. Wykupić tych rzeczy już się przecie nie da. Przeciwnie, ewolucja zapowiada się właśnie nadal w tym kierunku. Niedawno państwo zmonopolizowało lotnictwo. Nie jest wyłączone, że będzie musiała przyjść sama dla przemysłu naftowego, w którym chęć na dywidendy jest, ale do wstępnego nikt nie jest zbyt ochotny. Kto wie, czy arcydzieło problem elektryfikacji kraju da się jeszcze tak długo uzależniać od ospałości i gnuśności, umiającej tylko narzekać „inicjatywy” prywatnej?”

Dość jaskrawie ujada się dziś na t. zw. etatyzm. W jednej dziedzinie tylko, jak to słusznie zauważył jeden z wodzów dzisiejszej Polski gospodarczej, dyr. St. Starzyński, wszyscy pragną... etatyzmu: aby mianowicie państwo dawało przemysłowcom, kupcom i rolnikom dużo pieniędzy! Ale o ten „etatyzm” dziecięcego smoczka będzie najtrudniej Pociągnijmy się tem, że działalność gospodarczą państwa rażno wypełnia rzeczywiste luki naszego życia ekonomicznego, że usprawnia swój aparat regulowania potrzeb społecznych, że racjonalizuje się i pogłębia, że śmiało kroczy po drodze

# LWOWSKI INSTYTUT MUZYCZNY

zawładania że półroczne egzamina uczniów instytutu z wszystkich działów i kursów odbędą się 31-go grudnia i 1-go stycznia.

**WPISY** na II-gie półroczne przyjmie zarząd **INSTYTUTU** w ul. **Sobieskiego 4, w godzinach urzędowych.**

lojalnej acz trudnej służby społecznej. Bogactwo państwa jest przecież bogactwem narodu.

A jeśli nawet u kresu tej ewolucji, o czym dziś zresztą trudno jeszcze mówić — u-

rzymy chwilami kontur państwa jako właściciela i kierownika gospodarstwa społecznego, to czyż naszym zadaniem jest martwić się z tego powodu?..”

„KOPERNIK”

Dziś Premiera!

„MARYSIENKA”

**Iwan Petrowicz, Ewelina Holt**

w najaktualniejszym współczesnym dramacie poruszającym iekące zagadnienie erotyczno-seksualne p. t.

**Dr. Schäffer Lekarz chorób Kobięcych**  
Frapująca treść. Wspaniała gra. Przepiękna wystawa. — Początek codziennie o godz. 3 ej.

## Z powodu grypy zamknięto szkoły.

Warszawa, 24 stycznia. (AW) Z powodu małej frekwencji uczniów w szkołach powszechnych, wynikłej z epidemii grypy w obrębie kuratorów

warszawskiego, łódzkiego, wołyńskiego i nowogródzkiego, zawieszono w szkołach powszechnych zajęcia szkolne aż do czasu wygaśnięcia grypy.

## Litwa ratyfikowała pakt Kelloga.

Kowno, 24 stycznia. (AW). Rząd litewski ratyfikował pakt Kelloga. Dzieniki omawiając to podkreślają, że w ten sposób Litwa wyprzedziła Polskę —

Charakterystyczne, że wszystkie dzienniki wyrażają radość jakgdyby chodziło o jakiś akt skierowany przeciwko Polsce.

## Oficerowie litewscy u Hindenburga.

Berlin, 24 stycznia. (PAT). Prezydent Hindenburg przyjął dziś litewską delegację oficerów bawiącą w Berlinie, złożoną z gen. Tomaszauskasa, pułk. Urbanasa i brata szefa litewskiego sztabu gener. podpułk. Plechaviciusa. De-

legacji towarzyszyli na przyjęciu poseł litewski w Berlinie Sidzikauskas i attache wojskowy poselstwa litewskiego pułk. Stirpa. Po audjencji u Hindenburga minister Reichsweltry wydał na cześć gości śniadanie.

## Mała ententa gospodarcza.

Bukareszt, 24 stycznia. (AW). Między rządami państw wchodzących w skład t. zw. Małej Ententy przeprowadzane obecnie pertraktacje w celu stworzenia Ententy gospodarczej. Minister spraw zagranicznych Rumunii podejmując inicjatywę jugosłowiańską poczynił odpowiednie kroki w Białogrodzie i w Pradze, proponując zebranie się w Bukareszcie przedstawicieli państw

zainteresowanych (po jednym z każdego państwa) dla zastanowienia się nad realizacją tego zagadnienia.

Program ich ustalony na tej konferencji ma być później podany pod obrady rządów zainteresowanych. Konferencja ogólna ma odbyć się według projektów rządu rumuńskiego już w kwietniu r. b. w Bukareszcie.

==□==

## Akcja agrariuszy przeciw dr. Hermesowi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (G). Z Berlina donoszą: Przez mianowanie w swoim czasie dr. Hermesa pełnomocnikiem rządu niemieckiego do rokowań o traktat handlowy z Polską, podyktowane było również nadzieja, że zdoła on jako przewodca Bauernbundu, organizacji rolników nadreńskich nakłonić koła agrarne do pewnych ustępstw na rzecz zawarcia traktatu z Polską. Rozwój wypadków wykazał jednak, że agitacja Landbundu z b. ministrem Schille na czele wprowadziła dr. Hermesa w sytuację, w której jedynym sposobem utrzymania się u steru organizacji może być tylko licytowanie się z Landbundem w pętrzeniu najrozmaitszych zadań ochrony dla rolnictwa niemieckiego.

Ostatnio rozwija Landbund bardzo energiczną ofensywę przeciw dr. Hermesowi nawet wśród samego Bauernbundu, rzucając hasła połączenia tych dwóch organizacji. Na kongresie Bauernbundu w Eskirchen prezydent Izby rolniczej Schwecht zażądał od dr. Hermesa poddania się ogólnym dążeniom, grożąc mu, że w przeciwnym razie nie będzie mógł nadal być przewodcą związku. Następny mówca, prezes Izby rolniczej Lünich domagał się zerwania ze stosowaną przez dr. Hermesa metodą łączenia bolączek rolnictwa niemieckiego z „szarą masą” i nawoływał również do połączenia się obu organizacji pod przewodnictwem Landbundu.

==□==

## Samolot bombarduje własne wojska.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (G). Donoszą z Londynu: „Daily Tel.” podaje z Peshawaru o tajemniczym wydarzeniu rzucenia bomby z samolotu na wojska angielskie, które wywołało straszną katastrofę. Wypadek przedstawia się następująco:

Pomiędzy Peshawerem a fortem Jamrud przy wejściu do przesmyku Khyber znajduje się wielki plac ćwiczeń. Przed dwoma dniami oddział lotniczy armii angielskiej prosił oficera zarządzającego placem ćwiczeń o wyznaczenie miejsca dla manewrów lotniczych.

Oficer pozwolenia tego udzielił z tem, że odbędzie się tam wspólne ćwiczenia jazdy, tanków i piechoty.

Gdy na plac ćwiczeń przybył szwadron pułku jazdy indyjskiej ukazała się równocześnie eskadra samolotów. Oficer komenderujący ćwiczeniami wydał wówczas eskadrze lotniczej rozkaz: „Nie rzucajcie bomb”. Jednakże samolot, który leciał na wysokości 1300 metrów nie zrozumiał sygnału z powodu mglistości powietrza i sądząc, że jest to sygnał wręcz przeciwny, rzucił bombę, która wybuchła na placu ćwiczeń, siejąc zniszczenie w promieniu 200 metrów. Wskutek wybuchu bomby zginęło dwóch oficerów i 12 żołnierzy. Ciężko rannych jest 14 żołnierzy.

## Sprawy wojskowe.

„PRZENIESIENIE DO K. O. P. JEST ZASZCZYTEM”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (zo) Przy omawianiu budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Komisji budżetowej obecni byli członkowie Korpusu Ochrony Pogranicza. Szef sztabu KOP płk. Maruszewski przypomniał, że przy budżecie wojskowym jeden z postów użył zwrotu, który mógłby rzucić złe światło na KOP i obudzić przypuszczenie, że przeniesienie oficera do tego korpusu jest czymś dyskwalifikującym. Do KOP przyjmuje się oficerów, zakwalifikowanych co najmniej jako dobrych, a jeżeli chodzi o oficerów sztabowych, to przyjmuje się tylko oficerów o kwalifikacjach bardzo dobrych, albo wybitnych. Przeniesienie do KOP jest więc zaszczytem.

Przy omawianiu sprawy KOP, przyjęto wniosek Wyzwolenia, aby na wyszkolenie KOP zwiększyć pozycję o 150 000 złotych. Rząd wypowiedział się przeciw tej poprawce; głosowali jednak za nią prawie wszyscy, nie wyłączając BB.

## 57 NOWYCH PODPUŁKOWNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (zo) Dziś ukazał się „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, zawierający awanse majorów na podpułkowników w ogólnej liczbie 57. W poszczególnych rodzajach broni zaawansowano na podpułkowników: w piechocie 33, w kawalerji 3, w artylerji 6, w działach inżynierji, saperów, lotnictwa, wojsk łączności i lekarzy wojskowych 15.

Wśród nowych podpułkowników znajduje się m. in. Porwid, komendant Szkoły podoficerów KOP. (Podpłk Porwid w czasie walk majowych brał czynny udział w akcji bojowej w szeregach Szkoły podchorążych.) Awanse obecne nie obejmują majorów intendantury, żandarmerji, korpusu sądowego samotarnego i majorów, zatrudnionych w instytucjach naukowo-oświeceniowych.

## OFICEROWIE RUMUŃSCY W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (zo) Od kilku dni bawi w Warszawie 4 oficerów rumuńskiego sztabu generalnego. Pobyt ich w Warszawie nosi charakter wizyty kurtuazyjnej.

## Z ostatniej chwili.

## Nota litewska.

Berlin, 24 stycznia. (PAT). Biuro Wolffa donosi z Kowna, że rząd litewski wręczył przedstawicielom wszystkich państw, z którymi Litwa utrzymuje stosunki dyplomatyczne aide memoire precyzujące stanowisko Litwy w sprawie wcześniejszego wprowadzenia w życie paktu Kelloga.

Warszawa, 24 stycznia. (G). Donoszą z Berlina, że nota litewska zawiera szereg złośliwości pod adresem Polski, jak np. że „Polska narzuca się państwu bałtyckim i Rumunii na protektora” i porusza znowu sprawę Wilna.

# Jak naprawić konstytucję?

## Przemówienie posła Makowskiego na plenarnym posiedzeniu sejmiku.

### POTRZEBA REWIZJI.

„Wysoki Sejmie! Przedewszystkiem chcę kategorycznie wyeliminować i oddzielić zagadnienie przystąpienia do rewizji od przewidywań co do projektów. O zmianach, o ich projektach, o kierunkach tych zmian będziemy mówili w swoim czasie. W tej chwili chcę odpowiedzieć na zasadnicze pytanie, czy wogóle rewizja jest potrzebna. Z tego wszystkiego, co tutaj było mówione, pytanie to, zdaje mi się, uzyska odpowiedź twierdzącą.

Nie będę wchodził również w szczególności tych zagadnień, które były tutaj poruszone. Z tego też powodu nie będę polemizował z wnioskami p. Kiernika i nie będę potwierdzał tego, z czym zresztą się zgadzam, że przenoszenie amerykańskiego systemu na grunt polski, opiera się w znacznym stopniu na nieporozumieniu. Muszę tylko ko zwrócić uwagę na jedno. Panowie mówili o wnioskach, o konieczności składania wniosków i o tem, co te wnioski przyniosły. Panowie mówili o obawie, która jest związana z temi wnioskami, aby one nie wprowadzały czegoś strasznego, jakiegoś niebezpieczeństwa przewidywanego dla przyszłości narodu. Ale, proszę panów, w każdym razie, jakiegokolwiek byłoby te wnioski, to będą to tylko wnioski, a nie staną się one faktem dopóty, dopóki nie zostaną uchwalone. A zatem jeżeli we wniosku będzie coś takiego, co się będzie wydawało niewłaściwe, wtedy będzie wielki czas na to, aby się nad tem zastanowić, a nie teraz, gubiąc się w przewidywaniach.

### PROWIZORYCZNOŚĆ KONSTYTUCJI.

Sejm ustawodawczy, który nam pozostawił tę konstytucję, nad którą obecnie się zastanawiamy, a właściwie zastanawiać się mamy zamiar, ten sejm ustawodawczy miał jedną wielką dodatnią myśl, mianowicie rozumiał prowizoryczność swej pracy. Najdonieśli szym bodaj postanowieniem obecnej Konstytucji jest możliwość jej rewizji w obecnym sejmie. Podstawą tej prowizoryczności było stwierdzenie formalne, że jeszcze nie cały naród Polski, nie całe terytorium Rzeczypospolitej, mogło wziąć udział w uchwaleniu Konstytucji, że zatem wysłuchanie głosów tych przedstawicieli, którzy nie byli obecni przy uchwalaniu Konstytucji marcowej, jest rzeczą niezbędną do tego, aby Konstytucja ta uzyskała konieczną trwałość, uzyskała te podstawy, jakie wynikały z powszechnego jej przyjęcia. Ale oprócz tej formalnej przesłanki była jeszcze druga przesłanka merytoryczna: był nią brak jasnego doświadczenia konstytucyjnego. Przyjmowaliśmy, jak to już jeden z mówców zaznaczył, wzory francuskie mniej lub więcej adaptowane, mniej lub więcej skarykaturowane, przyjmowaliśmy je nie bacząc na to, że nie można zastąpić formułą pisaną stu lat praktyki, że Konstytucja francuska trwała i trwać będzie nie pisanymi zdaniem, ale praktyką, która ją czyni żywą, pomimo niedostatecznych formuł konstytucyjnych ustaw francuskich. Nie patrzone na to, że doświadczenie 20-go wieku odbiegło bardzo daleko od podstaw konstytucjonalizmu francuskiego. Zapomniano o tem, że Konstytucja francuska stała jeszcze bardzo mocno na koncepcji umowy społecznej i gwarancji negatywnych jednostki przeciwko społeczeństwu, że istotą postanowień konstytucyjnych miało tam być przeciwstawienie się krzywdzie, jaką bliźni może mieć od bliźniego, przeciwstawienie się gwałtowi, jakie jednostka może ponosić od władzy.

Zapomniano o tem, że tworzy się nowa koncepcja Konstytucji, która stanowi zasadę organizacji współżycia ludzkiego, współżycia państwowego, i gwarancje nie negatywne, ale gwaran-

cie pozytywne współpracy twórczych sił w społeczeństwie. Zapomniano, że Konstytucja indywidualistyczna, polegająca na przeciwstawieniu człowieka człowiekowi i państwu, państwa człowiekowi i jego organizacjom, konstytucja oparta na pojęciu prawa podmiotowego, powinna ustąpić miejsca konstytucji opartej na prawie przedmiotowym, na prawie społeczeństwa, na prawie solidarystycznego współdziałania człowieka z człowiekiem i zrzeszeń z państwem. Fikcji podziału władz towarzyszyła fikcja rozproszkowania społeczności. Wyobrażono sobie, że nie powinny istnieć skupienia pośrednie pomiędzy państwem a jednostką, a życie stwarzało te skupienia i to stwarzało je z dwóch stron. Nie wierzone w to, ażeby te skupienia mogły istnieć, tworząc się drogą naturalną, a rezultatem tego było tworzenie się skupień sztucznych. Parlamentaryzm, jako zogniskowanie wszystkich dążących do zcentralizowania elementów organizacyjnych i partii, jako skupień częściowych — oto był rezultat tego życia, które dzisiaj doprowadziło do tego, co nazywamy chorobą parlamentaryzmu. Słowem na miejsce naturalnego zrzeszenia się ludzi, powstawało zrzeszanie się sztuczne, oparte na wspólności programu.

### PROGRAMY PARTYJNE.

Co to jest program? Program jest to coś, czego niema, co tworzy fantazję, czem wyobraźnia chce zastąpić, uzupełnić, udoskonalić rzeczywistość. Program nie przemawia do człowieka realnem stwierdzeniem jego potrzeb, ale pokazaniem mu obrazu, do którego on ma dążyć. Stworzeniem fikcji. Społeczeństwem 19 wieku rządziła fikcja, rządziły zrzeszenia, oparte na stworzonym przez wyobraźnię programie. A ponieważ przemawiać do wyobraźni i zyskiwać zwolenników można tylko wtedy, jeżeli program jest jaskrawy, jeżeli jaskrawo przemawia, jeżeli się narzuca, jeżeli zaczepia silnie o uczuciową stronę ludzka, rozpoczęła się licytacja programów, rozpoczęła się walka o to, kto sięgnie dalej. Tę walkę pospolicie nazywamy demagogią. Ale tu nie o pospolitą nazwę chodzi, tu chodzi o głębokie znaczenie, jakie ma ta licytacja programów i ten szereg licytujących się wzajemnie między sobą fikcji — dla życia społecznego. Rady programowej poezji albo jeżeli nie poezji, to programowej spekulacji, nie chcę powiedzieć, poprostu programowego oszustwa — to była charakterystyka rządów partyjnych.

### SZUKANIE WYJŚCIA.

Z tego rezultatu, z tego stanu rzeczy wynika konieczność powszechnego szukania wyjścia. I oto jesteśmy wobec tego poszukiwania na wszystkich polach. Cała Europa, cały świat, w końcu 19 i w początku 20 wieku szuka wyjścia. I wie o tem, że niema mowy o konstytucji, jako umowie społecznej poszczególnych jednostek, wie już o tem, że fikcją jest rozproszkowanie ludzi i przypuszczenie, że każdy człowiek, chadza osobno, wie już o tem, że muszą się tworzyć ugrupowania ludzkie. I oto powstała koncepcja naturalnych zrzeszeń, skupień gospodarczych, zawodowych czy innych, które...

Głos na lewicy: To jest to samo.

Pos. Makowski: To nie jest to samo, to taka różnica, jak iść od tyłu i od przodu, a to jest duża różnica, tak jak jest różnica czy chodzić na nogach czy na głowie.

Głos: Można iść na nogach w tył.

Pos. Makowski: Owszem można iść w tył na nogach, ale my idziemy na przód.

Głos: Jakież to interesujące te wywody.

Pos. Makowski: Są bardziej intere-

sujące niż myślicie, moi Panowie, radzę zastanowić się nad niemi, niech Pan trochę pomyśli, to czasem jest też pożyteczne.

Głos: Cóż za filozofia.

Pos. Makowski: Otóż tak, filozofia, — ta filozofia wynika z życia, i jest ona tą podstawą, na której tylko wogóle cokolwiek budować można.

### IDEA SOLIDARYZMU.

Otóż proszę Panów, patrząc na to życie i słuchając nie tylko tego co Panowie mówią, buduję na tem moje wnioski. Z tego właśnie, co Panowie mówią, co mówiliście przez sto lat, co robiliście przez sto lat, — z tego wynika cała konstrukcja, która teraz przychodzi.

Głos na lewicy: Przez sto lat?

Pos. Makowski: Tak, Panowie i przodkowie Panów, albowiem parlamentaryzm istnieje więcej niż sto lat. (Przerywania na lewicy). Przyszedłmy proszę Panów do wniosku, do którego Panowie zapewne przyszli, że człowiek jest nie tylko odrębnym organizmem, ale że jest również pozytywnym, twórczym czynnikiem zbiorowości, — że wolność, to nie tylko swoboda zrzeszeń, której właśnie Rzeczpospolita francuska zabraniała jeszcze do końca 19 wieku i dopiero w końcu 19 wieku musiała ulec wobec idących od dołu konieczności zrzeszania się zawodowego, które przecież do lat 90-tych zakazane było dlatego, że się przeciwstawiało zasadniczej idei rozproszkowania społeczeństwa. Panowie to powinni wiedzieć najlepiej, lepiej niż ktokolwiek inny, boście właśnie Panowie o to walczyli.

Panowie to powinni wiedzieć lepiej, niż ktokolwiek inny, bo Wy w poprzednim sejmie stawialiście wnioski o utworzeniu Izby Pracy i Izby Gospodarczej — i o nadanie im szerokiego zakresu. I kiedy teraz o tem mówimy, to nie czas mówić, że są to rzeczy niezgodne z rzeczywistością i nie oparte na prawdzie, bo właśnie one wynikają z rzeczywistego rozwoju i ruchu społecznego. Niech się Wam nie zdaje, że rzucaniem frazesów sprowadzicie z drogi tę myśl, która jest oparta na rzeczywistości. Dochodzimy do tego, ażeby stwierdzić te prawdy i ażeby oparłszy się na tych prawdach rozpocząć wykonanie zadania, które nam zostało postawione. Bo na ten czas, gdy te prawdy stały się rzeczywistością, kiedy dochodzą one do głosu, na ten czas przypada nasz obowiązek rewizji Konstytucji. Podstawową ideą tej rewizji musi być ta sama siła, która przeniknęła całe społeczeństwo i — tu się panowie przestraszycie — ta sama siła, która stworzyła Blok Bezpartyjny w obecnej Izbie. Otóż podstawową ideą nie jest to „wiązaną psów za ogony do kupy”, jak mówi p. Smoła, co pozwoli sobie głośno powtórzyć — podstawową ideą nie jest nic innego, jak tylko ten sam czynnik solidarystyczny, który daży do skoordynowania wszystkich sił twórczych w społeczeństwie.

### NOWA METODA.

Stąd wynika także i metoda pracy: powiedzieliśmy sobie, że metoda pracy powinna polegać na stwierdzeniu pewnych okoliczności, które życie już wykazało, że wobec zagadnienia tej wagi tego znaczenia, jakim jest ustroj państwa, każdy z nas powinien do tego zagadnienia przystąpić z jednakowym stopniem dobrej wiary i z jednakowym natchnieniem dobrej woli, że każdy z nas jest jednakowo do tego powołany i że w tym momencie jest właśnie dostateczna chwila, by odłożyć na bok sposób postępowania zapomocą tych fikcji i tych wyobrażeń programowych, o których przed chwilą mówiłem, że rewizja nie powinna się odbywać w ten sposób, że obelgać się drewniane ramy progra-

mowe żywcem frazesów i wali w nie jak w bęben, kto głośniejsz walić potrafi. Dyskusja ta powinna się odbywać wobec pewnego konkretnego zadania i pewnych konkretnych pytań. Zaproponowaliśmy wtedy, że sejm przystąpi do rewizji Konstytucji wręcz i tą uchwałą chcieliśmy i chcemy otworzyć pracę pozytywną zbiorową nas wszystkich, jak tu jesteście — chcemy, żebyśmy wzięli na serjo z całą powagą i szczerością obowiązek współpracy całego parlamentu jako takiego nad rewizją Konstytucji a nie poszczególnych klubów, nie poszczególnych partii, nie poszczególnych programów, lecz całego parlamentu jako reprezentacji narodowej. Chcemy, by wszyscy znawcy nie krępowani formalistycznymi przeszkodami mogli się przyczynić do naprawy pod kątem dobra państwowego. Wierzymy bowiem, że ten napis, który pozostał w tamtej sali, odnosił się nie tylko do tamtej sali i że oznacza nie tylko ornament architektoniczny, ale oznacza także obowiązek wszystkich, którzy się także i w tej sali zebrałi — że pod kątem dobra państwowego a nie partyjnych kombinacji i gry politycznej powinni wszyscy przystąpić do prac nad rewizją Konstytucji.

### ISTOTA RÓŻNICY.

Dlatego chcemy, by przedmiotem rewizji była Konstytucja, a nie poszczególne programy. Chcemy, żebyśmy przystąpili do Konstytucji jako do obiektu, który winien być naprawionym i ażebyśmy się nad Konstytucją, jako nad obiektem, który ma być naprawiony zastanawiali, a nie rozważał mniej lub więcej szczegółowe, mniej lub więcej groźne według pojęcia innych elaboraty poszczególnych stronnictw. W komisji zwyciężyła metoda stara programów partyjnych i postanowiono, że kluby złożą wnioski, że każdy z klubów pod kątem widzenia swojego programu zacznie nanowó licytację, która się ciągle odbywa. Niech zatem wnoszą te wnioski i projekty, skonstruowane odrazu z myślą z jednej strony o tem, że później nastąpi przetarg i jakieś od niego ustępstwa, a z drugiej strony z myślą o tem, jak jakie wrażenie wywrze to nazewnatrza jak donośny będzie dźwięk partyjnego bębna. Niech to będzie przywilejem klubów liczących, powiedziała komisja, niech tylko te, które mają dużo członków, albo mogą się zbliżować, mają prawo swoją muzyką zabawić i pociągać tłumy, a inne — niech przeciw tej zabawie nie występują. To jest pierwsza największa różnica między nami a wami. O to toczy się walka. My chcemy, by Konstytucja była dziełem wspólnej pracy wszystkich, a panowie chcą, by nowa konstytucja była dziełem targów poszczególnych programów partyjnych. Na tem polega różnica. Ta różnica nie była dostatecznie uwidoczniłona na komisji. Te różnice chciałem tu uwidatnić w sposób najbardziej kategoryczny.

### STRONA PRZECIWNĄ.

Co się nam przeciwstawia? Przeciwstawia się nam z jednej strony dyalektyka, przemyślnie nierozumiejąca o co chodzi, żonglująca parafrazą naszych argumentów, która cieszy się udanym zwycięstwem i wyobraża sobie, że to zwycięstwo będzie równie trwałe jak brzmienie, podczas gdy ono jest równie puste, jak brzmienie. (Okłaski). Z drugiej strony przeciwstawia się nam prostota szczerzej wiary w niewzruszoność dogmatów partyjnych która mówiła tutaj przez usta niektórych mówców, wznosi ślepa ścianę i nie chce dopuścić przez nią żadnych zmian. Wreszcie — przeciwstawia się nam programowa negacja, szukająca swoich własnych celów we wszystkim, niedopuszczająca za nic do jakiegokolwiek naprawy.

Głos: Nikt nie rozumie.

P. Makowski: Niech pan za wszystkich nie odpowiada, może to pan nie rozumiał.

Głos: Ale tu nie szkoła froeblovska, żeby p. Pajak zrozumiał.

P. Makowski: P. Liebermann zrozumiał, on to panu wytłumaczy.

#### KONKLUZJE.

P. Makowski: My pragniemy jednak przenieść prace państwowe z zacisza klubów czy konwentyków klubowych do komisji sejmowej, pragniemy, by do tej pracy zapanowała szczerłość i bezpośredniość, pragniemy, ażebyśmy w myśl art. 20 konstytucji działali, jako przedstawiciele całego narodu, pracujący z własnym zrozumieniem, dla dobra państwa, a nie jako wykonawcy partyjnych instrukcji, równoznacznych z dawnymi sejmikowymi instrukcjami, zakazanych przez konstytucję. (Oklaski). Dlatego chcemy ułatwić i rozszerzyć zakres pracy. Dlatego będziemy głosowali przeciw obowiązowi składania dalszych wniosków wogóle (Brawa na ławach BB), ponieważ chcemy rewizji konstytucji, a nie wyścigu projektów partyjnych.

#### NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)



Grozą rozpętanych namiętności!  
Grozą rozhułkanych żywotów przejmie  
861 każdego

**WICHER**  
Dramat z LILIANĄ GISH.

HENRYK BORDEAUX. 17)

## Pod alpejskimi sosnami.

Autoryzowany przekład  
ZOFII SKOLIMOWSKIEJ.  
(Ciąg dalszy).

— Całkiem świeża, może ją pani użyć. Szczerza to prawda, że pani jest tylko dziewczynką, malutką dziewczynką. Czegóż, do licha, płacze pani? Co sprawia pani przykrość? No, dość już. Pojmuję pani zdenerwowanie. Teraz nie może pani rozeznaczyć się sama w sobie. Pomogę pani, dobrze? Wczoraj wyrzekła się pani miłości do Jerzego, gdy za brutalnie stawieni pani przed oczy praktyczną stronę życia. Niepękła odegrałem rolę, lecz wczoraj byłem pani wrogiem. Nie podobało mi się to małżeństwo. Dla Jerzego miałem na widoku inną partię, córkę dyrektora Towarzystwa sił motorowych, młode, francuskie dziewczę. Jej ojciec porozumiał się ze mną, pragnął, by Jerzy objął po nim dziedzictwo. Widzi pani moją szczerłość. Lecz po zdobyciu syna, zdobyła pani ojcę. A teraz składam broń w ręce pani. Trzeba poślubić Jerzego. Gdy ją tak pocieszał, wstrzymała rezolutnie łez upust i otworzyła torbę, by z niej puder i róż wydobyć.

— Nie, — odrzekła głosem już cał-

**URSY SAMOCHODOWE**  
Inżyniera Aleksandra Juhrego. — Lwów, Kopernika 54, Tel. 63-50.  
Kursy ZAWODOWE I AMATORSKIE (dla pań i panów). Sale wykładowe, warsztaty i garaże na miejscu. Nowoczesne samochody do nauki jazdy. — Dogodne warunki spłaty. Informacje i prospekt udziela Zarząd Kursów od 9-1 i od 3-8. 0840

#### Z TEATRU MAŁEGO.

## Występ M. Cwiklińskiej i W. Brydzińskiego w „Niewiernej” Bracca.

Ruchliwość dyr. Czarnowskiego jest istotnie godna szczerzego uznania. Bezpośrednio po czarującym „Weselu na Kurpiach”, które podbijało widzów swą żywiołowością i polskością sentymentu, ukazał nam parę świetnych artystów Teatru Narodowego w Warszawie w subtelnej salonowej komedii włoskiej Roberta Bracca, która pozwala podziwiać finezję gry, najsubtelniej we wszystkich szczegółach wycienionej.

Ta zgrabna komedia konwersacyjna jest jakby odwrotną stroną „Otelii”. Jest to studium psychologiczne zazdrości męskiej, na którą lekarstwo wynajduje kochająca, ale zarazem mądra i sprytna kobieta. On kocha, więc jest zazdrosny, ona zaś żąda nie tylko miłości, ale także bezwzględnej wiary w swą cnotę i uczciwość. Zapowiedziała mężowi, że jeśli ją kiedy posadzi o nie wierność, ona zdradzi go naprawdę. Lecz po niendalaj próbie w tym kierunku przyszła do przekonania, że jedynym jej kochankiem może być tylko jej własny mąż, o czym — zda-

nie — wiedziała od początku tej gry, która miała być tylko lekcją dla męża.

Wartość tej sztuki, niepozawalonej zresztą także zrecenzowanych sytuacji, polega przede wszystkim na zaletach dialogu, doskonale nastawionego na ton „troche serio, troche drwiąco”. Dlatego też ulubiona jest przez wybitnych aktorów, którym pozwala stwarzać koncertowe trio wysokiej gry scenicznej.

Dali je też nasi goście warszawscy, przede wszystkim nieoceniona w takich rolach Cwiklińska, rozwijając jako hrabina Sangiorgi cały czar kobiety o wysokiej kulturze duchowej i towarzyskiej, która gorąca uczuciowość i mocny charakter łączy z zalotnością, sprytem, ironią, twarzą śmiałością i fascynującym humorem. Wielką plastyczność nadał swej grze Brydziński, który stworzył postać nienagannego gentlemana, umiającego nawet w chwili najwyższej emocji hamować swe namiętności. Doskonale sekundował im p. Wł. Ziemiński w roli ośmieszającego „uwodziciela”. W. K.

## Co słyhać na biegunie południowym.

Według ostatnich wiadomości od płk. Byrda, ekspedycja jego podzieliła się na dwie grupy — większa została na „New York City” mniejsza, z Byrdem na czele, zeszła z okrętu na lód, w poszukiwaniu miejsca do założenia punktu obserwacyjnego.

— Wróciliśmy dopiero co — telegrafuje Byrd — z wycieczki 30 kilometrów. Pogoda pod zdechłym psem. Jest tak zimno, że trudno sobie wyobrazić. Ogromnieśmy się ucieszyli, zastawszy gotowy obiad. Wieprzowina z fasolą, grzanki, orzechy, masło, kompot z jabłek... Istna uczta Lukullusa. Zaprowadziliśmy prohibicję. Używamy tylko troszke wina. Najwięcej pijemy her-

baty. Ogrzewa ona i gasi pragnienie. Jak Rosjanie, pijemy jej teraz bardzo wiele.

W namiocie ciasno. Jest nas czworo nie licząc psów, które w tej chwili też już po obiedzie. Zwinęły się w kłębek i śpią jaw w New Yorku.

Zadziwia nas niesłychana czystość powietrza. Patrzy się i widzi bardzo daleko, wprost bez końca. Zda się, że nie ma horyzontu. Gdzieś bardzo, bardzo daleko widać pagórki. My przebywamy w tej chwili w zagłębieniu. Trudno obliczyć, jak daleko od nas są te pagórki. Wzrok często nas myli.

Światło dnia oślepia nas. O północy jest tak samo widno, jak za dnia. Cze-

sto, gdy jedziemy na nartach, uderzamy w ścianę śnieżną, której nie dojrzelśmy. W oddali wznosi się góra śnieżna. Zdawałoby się, że leży w odległości najwyższej kilku mil. Biegniemy do niej na nartach i dochodzimy do niej... po kilkunastu minutach, by się przekonać, że to mały pagórek, sięgający nam zaledwie do pasa.

Ziemni gdzieś niema dokoła. Gdzieś z boku lśnią się błękitno - zielone lody wielkiej góry. Nie tracimy czasu i korzystając z chwili wolnych, robimy kartę okolicy. Okazuje się, że Zatoka Wilorybia znacznie zmieniła swe kształty. Linia wybrzeży jest zupełnie inna, niż wówczas, gdy 17 lat temu uczeni ją narysowali.

Psy nasze zadziwiają wesołością, cierpliwością w znoszeniu klimatu i żywiołowość ruchów. Przewodnik „Teror” rwie się nieustannie naprzód, tak że trudno go zatrzymać.

Jego siła daje odwagę całej sforze. Czasami trudno im ciągnąć sanie. Poślizgnięta się na lodzie, padają, a postronki płaczą się i mamy wiele roboty z rozpływanieniem.

Psy nie traca jednak fantazji. Starają się sami, aby ich nie przemoczać zamarzniętym „Teror” miał dziś królewski dzień. Zostawiliśmy go w namiocie, podścielając pod niego miękkie dywaniki. Pies, aż wył z radości, poczem szybko zasnął, jakby wiedząc, że dajemy mu rekreację. Diabelne zimno zmusza nas nocą do włożenia do worków futrzanych, ze skór jelenich.

#### NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

**Dr. WŁAD. CZERNECKI**

DENTYSTA (79n)

POWROCE I ORDYNUJE STAŁE  
LWÓW, UL. B. ELOWSKIEGO 1.

### Podziękowanie.

JW Panu Dr. B. Zaczekiemu za troskliwą opiekę lekarską. Przew. X. Dziurzyńskiemu i Duchownictwu, oraz wszystkim Przyjaciółom. Kolegom i Znajomym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. Dr. Janowi Leciewskiemu, tudzież tym, którzy w naszym smutku okazali nam współczucie, a w szczególności JW. Panu Dr. Piotr Juliszowi Kleinerowi i JW. Panu Dr. Prof. Dąbrowskiemu tą drogą składamy serdeczne podziękowanie.

845

Żona i dzieci.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

klem spokojnym, a odbijającym dziwnie od bezpośredniego przedtem wzruszenie, — teraz już nie chce.

— Trzeba mieć więcej decyzji, miss Helen.

— I to pan wymawia mi brak decyzji. A przecież powiedziałam panu o tym przewodniku, co koło nas przechodził, że nie cierpię ludzi, którzy się narzucają. Panie Morgon, sama już nie wiem, co mówię. Miej pan trochę liście. Tak nagle, tak nagle. Czyż nawet przypuszczałam, że to możliwe.

— Co takiego?

— No, to... A zresztą, proszę dać mi spokój. Nie chcę widzieć nikogo. Nie chcę już pana widzieć. Chce odejść...

— Nie kończąc, uciekła.

— Helen, zawołał z całą swą stanowczością, — posłuchaj!

Mędzy czerwonymi pniami ukazywała się i znikła w swojej szalonej ucieczce, nie ustając, mimo jego wołania. Zagarniała ją naprzemian to słonece, to cień. Była tak lekka, że stopy zaledwie dotykały ziemi, ani pyłku nie wznosząc za sobą. Zakręciła się i ukryła przed jego wzrokiem. Niebawem przy innym zakręcie, wychynęła znowu, lecz mniejsza, i ciągle w biegu. Nie brakło jej tchu. Jakaż Diana łowczyni spróstałaby jej w lesie!

Filip Morgon porównujący ją do boginki, nie mógł o jej pochwytceniu zamartwić. Bieg taki szybki zgoła nie licowałby z jego wiekiem, wiekiem ojca. „Tak nagle...” te słowa powtórzyła

dwa razy. Co przyszło nagle? „To...” Wzbraniał się zrazu nadać owemu wyrazowi jakieś szczególne znaczenie. Nie chciał go komentować. Przyszłość atoli zdawna patrzeć jasno na ludzi i zdarzenia. „To” — czemu ukrywać dłużej — mogło oznaczać jeno miłość. Odebrał oświadczenie miłosne na domiar od narzeczonej syna. Czyż to możliwe? Aczkolwiek faktów nie był prawdopodobny, należało się z nim zgodzić. Też, skoro przypominał jej swój wiek i dał chłopcu sposobność napomknienia o nim, ten nagły gniew, gdy wymagał decyzji na korzyść Jerzego, te słowa bez związku, a tak mało zagadkowe, ta oszalata ucieczka, wszystkie symptomy, całe jej zachowanie, wreszcie cała ta scena była tego dowodem. Zbyt dobrze znał kobiety, za dokładnie obserwował je zawsze bezlitosnym krytycyzmem, by w tym wypadku się mylić. Lecz nie ten spłot istotnych zdarzeń stanowił najpewniejszą oznakę i dowód najoczywistszy. Leżał on w jego własnym wzruszeniu. Już dwa dni temu odczuł w sobie niepokój, zdając sobie sprawę, że i on mu ulega. W tem właśnie tkwiło najgorsze niebezpieczeństwo. Póki owe odczucia nie są oboczne, pozostaje szansa uniknięcia lub choć ograniczenia złego. Lecz gdy oczy zdradziły znowu tajemnicę duszy i ciała, łańcuch już został ukuty.

Filip Morgon zrazu był tem odkryciem przerażony. Czyliż bezwiednie i przez wrodzoną władzę nie starał

się pociągnąć młodej dziewczyny i narzucić jej swej woli? A czyż dla kobiety takie poddanie się nie jest już niewolnictwem zaczątkiem? Przyszedł tedy lojalnie do rachunku sumienia, by stwierdzić, czy nie był winny. A ten rachunek nie wypadł na jego korzyść. Od spotkania z nią w hallu rozpoczął grę niebezpieczną, poważną i żartobliwą naprzemian, ironiczną i podchlebną. Odegrał ją atoli nieledwie machinalnie, wobec tego, że ona była tak prosta, naturalna, prawa. Obraz tej świeżej młodości oczarował go od pierwszej chwili. Dla niej to, przy stole, przysiadł nagle ową mistyczną ideę, wygłoszoną przez Jerzego, zanim upomniał się o przyszłość ofiar, poświęconych niepotrzebnie górą. Czyż w oczach młodej dziewczyny nie śledził wzrastającego wciąż zainteresowania się jego słowami, i czyż nie starał się prześcignąć syna w owym słownym turnieju, którego damą była ona? Czyż odtąd nie usiłował jej zdobyć? Czyż tam, w ich rozmowie pod sosnami nie odczuwał tajemnego zadowolenia, podnosząc zarzuty i pierzając różne trudności dla ich projektowanego małżeństwa? Czy odtąd, gdy jeno była obecna, nie starał się błyszczeć rozumem i dowcipem, jak rakietą ogni szlucznym? Nie ustawał jej pocągać. Jak jastrząb zataczał szerokie kręgi nad gołębicą, unikając przytem rzucić się wprost na swą ofiarę. Bez wątpienia zawinął.

(C. d. n.)

25

Stycznia

1929

Piątek

Nawrót, s. p.

Jutro: Polika pa b.

wschód słońca 7:13

Zachód 16:27

## TEATR WIELKI.

Piątek 25 bm. „Traviata”, gościnny występ p. Teiko Kiwa

Sobota 26 bm. o godz. 3.30 „Halka”, przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 26 bm. o godz. 7.30 „Broadway”, przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Niedziela 27 bm. o godz. 3.30 „Madame Butterfly”, pożegnalny występ Teiko Kiwa. Ceny zmniejszone.

Niedziela 27 bm. o godz. 7.30 „Broadway”.

## TEATR MAŁY.

Piątek 25 bm. godz. 7.30 „Niewierna”, wyst. Cwiklińskiej i Brydzińskiego.

Sobota 26 bm. godz. 7.30 wiecz. Po raz przedostatni „Niewierna”, występ Cwiklińskiej i Brydzińskiego.

## KINOTEATRY.

Apollo: „Dwie noce arabskie”.

Cososseum (dawny Teatr Nowości): „S. O. S.” Na Stokach Cytadeli”.

Chimera: „O czym się nie mówi rodzicom”.

Faramorgana: „Dama pikowa”.

Lew: „Arena grozy”.

Kopernik: „Dr. Schaefer, lekarz chorób kobiecych”.

Casino: „Najsprytniejszy złodziej świata”.

Marysienka: „Dr. Schaefer, lekarz chorób kobiecych”.

Kino Oaza: „Szpiegzy”.

Palace: „Ostatni carowie”.

=□=

→ Teatr Wielki. Dziś występuje gościnnie w „Traviacie” gwiazda japońskiej opery, znakomita artystka Teiko Kiwa, której wszystkie występy na naszej scenie odbywają się zawsze przy pełnem powodzeniu, czego najwymowniejszym dowodem jest minimalna ilość pozostałych biletów na dziś wieczór. Przedstawienie, które jeszcze są do nabycia w kasach biletowych. Dyrekcja Teatru pragnąc dać możliwość szerokim niezamierzonym sferom — podziwiania Teiko Kiwa w najwybitniejszej swej kreacji, jaką jest niewątpliwie partia „Madame Butterfly”, daje tę przepiękną egzotyczną operę, jako pożegnalne przedstawienie ulu bionej artystki w niedzielę popołudniu, po cenach znacznie niższych.

→ Prawdziwa uczta artystyczna jest przedstawienie „Niewiernej” w teatrze Małym w wykonaniu gwiazd teatru Narodowego pp. Mieczysława Cwiklińskiej i Wojciecha Brydzińskiego oraz p. W. Ziemblińskiego, b. artyści teatrów Szymanowskich. Jest to uczta pełna subtelności smaku, niezamierzona żadnym dysonansem, uczta rzadka dostępna tylko dla mieszkańców Stolicy. Publiczność lwowska tak wyrobiona i tak czuła na prawdziwy artystyczny, powinna tłumnie skorzystać z tej jedynej okazji zobaczenia prawdziwie europejskiego przedstawienia, któreby się nie powstydzili ani „Burghtheater” ani paryska „Francuska Komedia”. Dyrekcja mimo b. dużych kosztów zatrzymała ważność zniżek.

→ Zarząd Ochotniczej Straży pożarnej „Sokół” we Lwowie zawiadamia, że tradycyjny opłatek odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 8-mej wieczór w lokalu własnym, ogród Kościuszki. Lista zgłoszeń dla członków otwarta jest do dnia 24 bm.

→ Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek d. 28 bm. o godz. 6 popoł. w Instytucie Zoologicznym Uniwers. (ul. św. Mikołaja 4). Porządek dzienny: 1) prof. dr. Wojciech Rogala przedstawi pracę dr. Zdzisława Pazdy pt. Z badań geologicznych w okolicy Pilzna, 2) prof. dr. Jan Hirschler przedstawi pracę docenta dr. Gustawa Poluszyńskiego pt. Składniki plazmatyczne komórek rozrodczych u Panorpaty.

→ Odezw do Pań Ziemiarek! Pod nazwą Ziemiarki rozumieć nie tylko Pań zrzeczonych w „Związku Ziemiarek”, lecz także wszystkie Pań — gospodarujące na wsi tak właściwie jak i dzierżawczynie. W związku z rozesłanymi kwestionariuszami, prosimy o jaknajdokładniejsze dane z każdego działu, bez względu na to, czy ma się zamiar wziąć udział w Wystawie poznańskiej, czy nie. Kwestionariusz ma dać pełny obraz stanu gospodarstwa. Prosimy usilnie o dołączanie do kwestionariusza wszelkich fotografii z dworów, parków, warzywników, sadów owocowych, budynków i urządzeń gospodarsko-podwórkowych, jak np. spiżarni, mlecznicy, kurników, kuchni, pralni, suszarni owoców i tp. — O terminie wysyłania eksponatów do Poznania, będzie osobne zawiadomienie. — O ile która z Pań Ziemiarek będzie wystą-

## Nieprawdziwe doniesienia.

Na wstępie wczorajszej rozprawy dr. Kolnik wyjaśniał, że robił wyrzuty dyr. Lewickiemu, dlaczego podpisał doświadczenie przeciwko niemu, wiedząc, że on zawiera nieprawdziwe okoliczności, na co dyr. Lewicki miał mu oświadczyć, że dr. Longchamps zmusił go do podpisania doniesienia, gdyż w przeciwnym razie przeciwko niemu zrobi doniesienie.

Na pytanie r. Tertila członka Trybunału dr. Kolnik stwierdził, że zobowiązania Mazagi przekraczały o 50.000 dolarów pożyczkę jaką Pistyner spodziewał się zaciągnąć w Londynie.

Tymczasem r. Tertil obliczył mu, że zobowiązania te przekraczały o blisko 300.000 dol. spodziewaną pożyczkę.

## O lichwę.

Z kolei przystąpiono do omawiania sprawy lichwy.

Do udzielenia pożyczek, nie było osobnego referenta. Zwracano się do niego, lub do Fenza, czasem do likwidatury a on podania odsyłał do dyrektora. Podania załatwiano na sesjach, a często dyr. Lewicki sam decydował. W sesji brali udział Fenz, Madejski, dr. Longschamps, Serwatowski i inni.

— Przew.: Kto np. załatwiał pożyczkę z fundacją Skarbkowska. Kto zawierał umowę?

Osk.: Umowy pisanej nie było, mogła być ustna. Hr. Skarbka nie znam, u mnie nie był, więc wysokość odsetek zapewne oznaczał dyr. Lewicki.

— Jakle kwoty pożyczano?

— Nie wiem.

— Przew.: A te 30.000 zł?

— Osk.: To załatwiał Lewicki. Ponieważ nie życzył sobie, aby centrala dowiedziała się o tak wysokiej pożyczce przepisał ją na jedno z kont Kurzera.

— Przew.: Czy te pożyczki udzielona została z funduszy Kurzera?

— Osk.: Nie, ja byłem przy tem i hr. Skarbek wiedział, że ta pożyczka pochodzi z funduszy Banku Wzajemnego. Kredytu. Fundacja nie była w przymusowym położeniu, bo miała na sprzedaż drzewostan, ale czekała na lepszą koniunkturę. Mówił mi o tem pewien dyrektor fundacji, którego nazwiska nie pamiętam.

Zresztą żaden klient nie tłumaczył się, na co zaciąga pożyczkę, a swe po-

wiała swoje eksponaty w jakiegokolwiek grupie gospodarczej, winna oprócz tego, w myśl solidarności, uwiadomić o tem nasz sekretariat, by ten jej eksponat był w Poznaniu policzony na rachunek działalności jej, jako Ziemiarki. Wszystkie sprawy dotyczące Wystawy poznańskiej, załatwia sekretariat Ziemiarek — Lwów, ul. Sykstuska 22, Laura Stolińska.

— Biuro przedmiotów znalezionych w tramwajach MZK mieści się ul. Wólcza 4, parter na lewo. Po odbiór przedmiotów za poniesionych w tramwajach należy się zgłaszać w godzinach 10—14 (z wyjątkiem niedziel i świąt). Dotychczasowe biura przedmiotów znalezionych przy remizach tramwajowych Gabriółka, Orłowska i Lenartowicza zostają zniesione.

— Depesza radiowa od Byrda, w której operator radiowy wyprawy Carl Petersen transmitował niezwykle efektywne przebiegi i obserwacje uczestników tej wielkopomnej wyprawy w lodowe okolice bieguna południowego, zawiera między innymi oświadczenie sanitariusza Byrda, że okropności wyprawy byłyby daleko łatwiejsze do zniesienia gdyby załoga ekspedycji mogła nieco wypocząć i nabrać sił do dalszych swych zmagani z trudnościami wyprawy na wieczorze karnawałowym Urzędników Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie, który odbędzie się w dniu 9 lutego w salach Hotelu Krakowskiego, a na którym czeka uczestników mnóstwo miłych niespodzianek w związku z koryfiejem.

— Katolicki Związek Polek przypomina uprzednie tradycyjną herbatkę w piątek dnia 25 bm. o godz. 5, w lokalu przy ul. Kutowskiego 13.

— Zebranie ZPMO. Dziś w piątek o g. 7 wiecz. w lokalu Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej przy ul. Lindego 10, zebranie sprawozdawcze z przebiegu obrad

łożenie majątkowe przedstawiali nie-raz lepiej, aniżeli było w rzeczywistości.

Oskarżony załatwiał pożyczki „technicznie”, a co najwyżej oznajmiał klientom wysokość stopy procentowej.

W wielu wypadkach oskarżony był przeciwny udzieleniu pożyczki, jak np. Jungmannowi, który potrzebował jej na spekulację domami. Umowy nie zawierał. Za wyrobienie tej pożyczki w sumie 5.000 dol. p. M. otrzymał prowizję 100 dol.

Co do innych klientów którzy musieli opłacać lichwiarskie procenty oskarżony nie wie.

Wiadomo mu że byli tacy klienci, ale kto im udzielił pożyczki nie przypomniał sobie.

W pewnym wypadku polecał niejaka p. Baumwald swoją sasiadkę, która stała się o pożyczkę. Prosił dyr. Lewickiego, by jej udzielił pożyczki ale w jakiej wysokości otrzymała ją i na jaki procent nie wie.

Z zeznań oskarżonego wynika, że lichwy wcale nie uprawiał, ale był jedynie wykonawcą technicznym innych. Decydował o wszystkim dyr. Lewicki.

## Fikcyjne konta.

Z kolei oskarżony omawiał długo i szeroko sprawę fikcyjnych kont. Jak wiadomo w księgach Banku Wzajemnego. Kredyt. znaleziono rozmaite fikcyjne konta, jak Adama Mickiewicza, małoletniego syna oskarżonego Kurzera, Miecz. Kolej Elektrycznej i w. in. Oskarżony wyjaśniał że konta te zaprowadzono celem ukrycia wysokich procentów jakie Bank płacił swoim klientom, którzy lokowali kapitały w Banku i akoteż zamaskowania procentów pobieranych od dłużników.

Oskarżony twierdzi, że klienci, którzy lokowali swe kapitały w Banku po bierali od nich najmniej 5 procent miesięcznie. Owóż dla takich to interesów wprowadzono owe fikcyjne konta. Zresztą Kurzer otrzymywał rozmaite sumy do wypłaty dla tych wypłat stworzono specjalne konto Kurzera. Skąd się wzięło konto małoletniego syna jego nie można było „jasnego” tłumaczenia oskarżonego zrozumieć.

## Sprzeniewierzenie.

W dalszym ciągu rozprawy wentylowano sprawę sprzeniewierzenia

II. Ogólnopolskiego Zjazdu Delegatów Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, na które zaprasza się członków ZPMO, jak również ogół młodzieży akademickiej. Po referatach — dyskusja.

— Tydzień propagandy trzeźwości. Staraniem komitetu diecezjalnego do walki z alkoholizmem w dniach od 1—8 lutego, odbędzie się tydzień propagandy trzeźwości, który obejmie: 1) nabożeństwa w kościołach z kazaniem o pijaństwie w sobotę dnia 2 i w niedzielę 3 lutego, 2) wiec rodziniejski w sprawie zwalczania alkoholizmu w sali Towarzystwa Pedagogicznego w sobotę 2 lutego o godz. 12 w południe, 3) wykłady i odczyty w szkołach i ligach parafialnych, na które P. Liga Przeciwalcoholowa wysyła prelegentów za zgłoszeniem się do Dyrekcji VIII gimnazjum (ul. Dwernickiego 17), 4) rozdzielanie pomocy naukowych: każda szkoła miejska we Lwowie otrzyma od Ligi Przeciwalcoholowej 16 grafikoniów do nauki o alkoholizmie, o ile zgłosi się po nie do Dyrekcji VIII gimnazjum, 5) wieczornice bezalkoholowe dla młodzieży, urządzone staraniem kół rodziniejskich przy gimnazjach i szkołach wydziałowych.

— Towarzystwo Geograficzne we Lwowie urządza wraz z Kasynek i Kolem literat. w piątek, 25 bm. o godz. 8 wieczór, odczyt publiczny. Zapowiedziany temat o Azji Mniejszej uległ zmianie, z powodu obojętnej choroby dra Swiderskiego, zamiast tego tematu wygłosi prof. Eugeniusz Roiser odczyt, ilustrowany licznymi przeziernkami, pt.: „Z wędrówek po Angli i Skandynawii”.

— Wielki koncert kolendy urządza Małopolski Związek Towarzystw śpiewaczych w sobotę 2 lutego br. o godz. 11.30 przed południem w sali Towarzystwa Muzycznego przy ul. Chorążczyzny. — Pół tysięcz-

przez Kolnika 450 dolarów na szkodę jednego z klientów, którego raty w tej wysokości nie wpisał, oraz sprawę po brania z kasy Banku 10.000 złotych.

Oskarżony tłumaczy się, że wszelkie zapiski z przychodów i rozchodów wręczał prokuratorze Fenzowi, który miał je kontrolować. Możliwe jest zatem, że Fenz nie wpisał tej pożyczki lub gdzieś zaginęła. W podobny sposób wyjaśnił pobranie z kasy 10.000 złotych.

Oto prawie w przededniu ucieczki Kolnika dyr. Lewicki prosił go o wystąpienie się dla niego 8.000 zł. Oskarżony uczynił zadość prośbie dyr. Lewickiego, ale jak twierdzi akt oskarżenia pobrał te pieniądze na a-yemnie bankową 8.000 zł. dał dyr. Lewickiemu, a z dwoma tysiącami uciekł do Wiednia.

Oskarżony przeczy temu i stwierdza — że Kurzer posiadał 10.000 zł na swoje imię jako nadwyzkę zakupną dla „Mazagi” dolarów. Mianowicie jeden z banków miał dostarczyć „Mazadze” 50.000 dolarów, za które Kurzer złożył odpowiednią ilość złotych, a dostarczył tylko 40.000 dolarów, o czym bank dowiedział się dopiero po otrzymaniu odpowiedzi na przekaz Nowego Jorku. Owóż dr. Kolnik z tej nadwyzki pożyczł od Kurzera 10.000 zł. I wręczył dyr. Lewickiemu 8.000 zł, a resztę odleżdzając do Wiednia polecił swojej żonie również oddać Lewickiemu. Żona jego spełniła to zlecenie, lecz dyr. Lewicki zaferowany wypadkami w Banku zapewne o tem zapomniał.

Na tem przerwano rozprawę do dziś 9 rano.

Na dzisiejszej rozprawie będzie omawiana sprawa wydawania rozmaitym koncom towaru bez pokrycia na szkodę kilku firm zagranicznych.

ny zespół choralny odśpiewa zborowo najcenniejsze kolendy polskie w układzie najznakomitszych kompozytorów polskich. Nadto każde Tow. Śpiewacze wykona oddzielnie kilka kolend. Publiczność usłyszy po raz pierwszy najcenniejsze utwory naszej muzyki ludowej, wykonane przez tak potężny chór. Rodzice i władze szkolne zachęcają niewątpliwie młodzież do przybycia na ten poranek kolend. Serdecznie uradują się dzieci, rozwesela się starsi, bo program nader urozmaicony, kolendy różnych ziem, pod względem charakteru i temperamentu różnorodne. Chórem zborowym kieruje dyrektor J. Rągl. Solistką koncertu będzie cenioma śpiewaczka operowa p. Helena Puchalska.

— Kolo Amatorskie Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. odegra w niedzielę dnia 27 bm. o godz. 4 popoł. w sali szkoły im. A. Mickiewicza przy ul. Rutowskiego 15, Jasełka w 3 odsłonach Ewy Szeiburg-Ostrowskiej z okazji urzędnika „Gwiazdki” dla sierot po Obrońcach Lwowa z 1918 r. — Wstęp — dowolne datki na Kolo Amatorskie Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. — Obrońców Lwowa i sympatyków uprasza się o liczne przybycie.

— Jasełka w Borełowie. Znany z występów zeszłorocznych zespół „Dzieci dla dzieci” odegra w sobotę dnia 26 bm. o g. 6-iej popoł., staraniem IX. Kola TSL. im. M. L. Borełowskiego „Jasełka ludowe” w sali szkoły św. Józefa przy ul. Lelewela 9, w oryginalnych strojach ludowych. — W skład programu wchodzi między innymi: śpiewy i zabawy pastuszków, oraz tańce (Krakowiaki, mazur, góralski i tp.). — W przedstawieniu biorą udział wyłącznie dzieci w wieku od 4—12 lat. — Bilety wcześniej do nabycia w lokalu Kola TSL. przy ul. Ossolińskich 10, II. p. od godzin 7—9 wieczorem.

— Przyjeżdżają do Lwowa. Hotel George'a: Ferdinand Traim z Gdańska, A. Leckich z Łodzi, Bedrich Meis z Hamburga, Stanisław Golde z Warszawy, Anzelm Fadenhecht z Wiednia, Zbigniew Korzeniowski z Romanowicz, Karl Dülken z Kolonii, Bronisław Komaniński z Turad, Aleksander Styczeń z Borysławia, Tadeusz Meyerhold z Sosnowca, Emil Richter z Berlina, Mikołaj Dawidowicz z Bukaresztu, Kajetan Dawidowicz z Bukaresztu, Witold Krzysztofowicz z Karapiliowa, Stella Turnau z Zaleszczyk, Tadeusz Głogowski z Wystawia. Hotel Krakowski: Wiesław Kopczyński z Warszawy, Zygmunt Rodakowski z Krakowa, Tadeusz Kowalski ze Stanisławowa, Rene Pierre Andrieux z Jędrzych, Jan Zaleski z Skoroch, Karol Sarta z Pragi, Tadeusz Czernik ze Smiatyna, Jakób Spitzman z Drohobycza, Abis Kardegen z Górlitz, Jadwiga Ziembicka z Dubna, Robert Wessely z Wiednia, Roman Spira z Krakowa, Ludwik Fajara z Rumunji, E. J. Boot z Heemstede, kpt. Kazimierz Polonius

z Równego, dr. Józef Rubkowski z Warszawy, Chanine Braun z Tarnowa.

==

— **Wojewoda lwowski** z powodu ważnych konferencji nie będzie w dniu 25 i 28 stycznia przyjmować interesentów.

— **Komisja Wsparć i Koleżeńskich Ubezpieczeń Lwowskiej Izby Adwokatów** zaprasza wszystkich P. T. Kolegów na zebranie w sprawach gospodarczych, które odbędzie się 26 stycznia o godz. 7 wiecz. w lokalu tut. Izby. O liczny udział ze względu na ważność sprawy uprasza się. **Komisja Funduszu Wsparć.** 844

— **W sprawie udzielania paszportów zagranicznych.** W Starostwie Grodzkiem wprowadzone zostało następujące postępowanie przy udzielaniu paszportów zagranicznych. Podania paszportowe przyjmowane będą od godz. 11—13. Podania muszą być należycie ośmiewane i zaopatrzone we wszystkie przepisane dokumenty, w przeciwnym razie nie będą wcale przyjmowane. Po odbiór paszportów należy zgłaszać się w czasie od godz. 13—15. Podobne postępowanie obowiązuje przy wystawianiu dowodów osobistych.

— **O wydatniejszy budżet na opiekę społeczną.** Na posiedzeniu Komisji Opieki Społecznej, odbytem pod przewodnictwem dr. Seidla w obecności zastępcy kom. rządu r. Frankowskiego przy sposobności omawiania budżetu opieki społecznej uchwalono szereg rezolucji tak pod adresem komisji budżetowej jak i Rady przybocznej, aby w szerszym zakresie uwzględniły potrzeby opieki społecznej, a w szczególności przyznały kredyt na budowę baru izolacyjnego dla dzieci umysłowo upośledzonych na ul. Kadeckiej — kredyt na 2-letni kurs nauk społecznych po 20.000 zł. rocznie, aby uwzględniły potrzebę zakładu dla nieuleczalnych kobiet, gdyż zakład przy ulicy Zborowskich już nie odpowiada swojemu celowi. Uchwalono dalej podwyższyć znacznie subwencje na cele opieki społecznej żydowskiej. Przy tej sposobności uchwalono rezolucję r. Łukasiewicza, aby wskutek zwiększenia się wydatków na cele opieki społecznej, a braku pokrycia, wzięto pod rozważenie wprowadzenie podatku od wywiezów. W końcu uchwalono odbyć w dniu 1 lutego konferencję interesowanych czynników celem ustalenia kolejności mających się rozpocząć budów gmachów na cele opieki społecznej.

— **Niezwykłe zaproszenie na bal TOM.** Gdy przed kilku dniami stałem przed gmachem sądu karnego, ómiac ostatnie „portorico” przystąpił do mnie jakby mały chłopczyna w letnim kubraczku i drząc od zimna, zapytał mnie, czy będę na balu.

— Na jakim balu?

— Na bal TOM.

— A cóż ty chłopczyku masz z tem wspólnego?

— Jestem wychowankiem bursy TOM, przy ul. Złotej i „pan” powiedział nam, że gdy bal się uda, dostaniemy płaszcze zimowe i buciki. Więc niech pan idzie. Tam będzie dużo ludzi, dużo pań, ja wiem, bo roznosiłem zaproszenia.

— Przyjdę, przyjdę chłopczyku. Wprawdzie to 26, a w tym dniu ja mam tyle w kieszeni, co ty, ale wiesz na taki cel każdy mi pożycz. Więc powiedz swoim kolegom i koleżankom, że bal się uda, bo musi się udać, a wy będzicie mieli płaszczyki. Może kiedyś znajdzie się inny sposób zdobywania dochodów na takie cele, bo dziś jedni muszą tańczyć, by inni mieli co jeść, ale ty tego nie rozumiesz, mój kochany, będę także tańczył...

— **Odwołanie balu Związku urzędników gminy.** Zapowiedziany na 2 lutego br. bal reprezentacyjny Związku urzędników gminy m. Lwowa został odwołany, ponieważ wydział Związku urzędników gminy, chcąc wyrazić współczucie wszystkim urzędnikom gminy Zwierzchnikowi swemu p. dr. Ottonowi Nadolskiemu, komisarzowi Rządu w chwili gdy jego Dom okryła

## Przyjaźń wśród zwierząt.

Przyjaźń w świecie zwierzęcym jest niemal tak samo rozpowszechnionym uczuciem, jak u ludzi. Instynkt samozachowawczy, wywołany potrzebą wspólnej obrony i wspólnej walki, wytworzył w świecie zwierzęcym życie gromadne, posiadające różne formy i nieraz bardzo wysoką organizację: stada, trzody, roje, ławice — są to społeczności zwierząt, ptaków, ryb i owadów. Zjawiskiem bardzo charakterystycznym jest współzycie nietylko w obrębie poszczególnych gatunków, lecz również zgodne, przyjacielskie współzycie przedstawicieli poszczególnych gatunków, niemal tak samo powszechne jak walka.

Gatunek kraba morskiego, zwany krabem — pustelnikiem, pozbawiony przez naturę twardego ochronnego pancerza dla swych kończyn, lokuje się zwykle w opuszczonych muszlach ślimaków morskich, znajdując w nich wcale bezpieczne schronienie i wygodne locum. Do grzbiotu, zamieszkałych przez kraby muszli przyczepiają się zazwyczaj niewielkie stworzonka morskie tak zwane anemony, nawiązując z krabem zgola przyjacielskie stosunki: zyskują bezpłatny środek lokomocji i prawo do udziału w uczach kraba, w razie niebezpieczeństwa stała w

jego obronie, wyciągając swe liczne, kłujące macki, skutecznie odstraszaające mniejszych rabusiów morskich. Jest to typowy przykład przyjacielskiej spółki między przedstawicielami różnych gatunków.

W ciepłych morzach pewien gatunek rekina poluje zazwyczaj wspólnie z małą rybką z gatunku makreli, zwaną pilotem. „Pilot” płynie zazwyczaj nad głową rekina, odbywa wywiad w poszukiwaniu zdobyczy, a gdy ta padnie ofiarą rekina, bierze zasłużony udział w uczcie.

Bardzo charakterystyczną jest przyjaźń, utrzymywana przez pewien gatunek małych brunatnych ptaszków z borsukiem afrykańskim, zwanym miodowym borsukiem, żywiącym się nielada przysmakami, bo miodem. O-tóż ptak przyjaciel borsuka zwykle ówierkaniem zwraca na siebie uwagę i następnie rozpoczyna wędrówkę w poszukiwaniu gniazd dzikich pszczoł. Kierując się drogą, wskazywaną przez ptaka, borsuk odnajduje gniazdo pszczoł dzikich, rozrywa je pazurami i dostaje się do miodu. A ptaszek w tym czasie wyprawia sobie ucztę z wyrzucenych z gniazda poczwerek i gąsienic.

==

## Włamywacze w matni.

STRZAŁEM REWOLWEROWYM OSADZENI W MIEJSCU.

Wczorajszej nocy o godz. 3-ciej Wydział śledczy otrzymał doniesienie, iż w rzeczywistości 1. 34 przy ul. Janowskiej ukryło się czterech włamywaczy ściganych przez jednego z posterunkowych. Bezwłocznie pod wskazanym adresem pospieszyło dwóch posterunkowych, którzy zdołali przytrzymać czterech włamywaczy: Józefa Leszczyńskiego, Tadeusza Dąbrowskiego, Józefa Łukowskiego i Aleksandra Soltyśa.

Czterej wymienieni włamywacze usiłowali wczorajszej nocy włamać się do sklepu blawatnego Tennera i Juselmanna przy ul. Janowskiej 1. 32 i w tym zamiarze dostali się najpierw do pracowni szewskiej, mieszczącej się w tej samej rzeczywistości obok sklepu, skąd wybili otwór w murze

grubości 80 cm. Po wybiciu otworu już mieli zabierać się do kradzieży, gdy zauważeni zostali przez post. Tomaczaka. Ten ustawił obok parkanu dozorcę Zakładu sierót przy ul. Janowskiej 1. 34, aby przeszkodzić włamywaczom w ich ewentualnej ucieczce przez parkan, sam zaś oczekiwał przybycia pomocy przed bramą nr. 32 przy ul. Janowskiej. Po przybyciu dwóch posterunkowych włamywacze usiłowali wydostać się z matni i w tym celu ruszyli w stronę parkanu, gdzie dozorca dwoma strzałami rewolwerowymi ostudził ich zamiary i osadził w miejscu. Posterunkowi przytrzymali wszystkich czterech włamywaczy, których doprowadzili do Wydziału śledczego.

==

ciężka żaloba, z powodu bolesnej straty rodziców, postanowił jednomyślną uchwałą z dnia 22 stycznia 1929 nie urządzać w tym roku reprezentacyjnego balu Związku.

— **Spóźnienia pociągów.** Na terenie lwowskiej Dyrekcji Kolejowej w dniu wczorajszym pociąg osobowy z Warszawy (przez Rawę Ruską) spóźniony o 102 minut, z Łodzi o 25 minut, z Sambora o 35 minut, z Brodów o 100 minut, z Tarnopola o 40 minut, ze Stryja o 20 minut. Pociąg pospieszny z Krakowa przybył z opóźnieniem 20-to minutowym, z Warszawy 30-to minutowym. Poza tem ruch normalny na wszystkich liniach z wyjątkiem następujących lokalnych: Łupków—Cisna, Hrubieszów—Uhnów, Pałachicz—Tłumacz, Stebnik—Truskawiec.

Dyrekcja kolei państw. komunikuje: Po usunięciu zasp śnieżnych podjęto z dniem 24 stycznia br. ogólny ruch pociągów na odcinku Sapieżanka—Krystynopol linii Sapieżanka—Sokal—Włodzimierz, oraz ruch pociągów towarowych na odcinku Lwów—Sapieżanka linii Lwów—Stojanów.

— **Podatek od psów.** Rada przyboczna uchwaliła na posiedzeniach w dn. 3 i 10 stycznia pobierać na rok 1929 podatek gminny od psów w obrębie gminy m. Lwowa z przedmieściami w wysokości tej samej co w r. 1928, t. j. za pierwszego psa 20 zł, za drugiego 30 zł, za trzeciego 60 zł, itd. za każdego następnego psa, utrzymywanego w temsamem gospodarstwie domowym o 20 zł. więcej, z tem, że za psa używa-

nego dla celów myśliwskich podnosi się podatek o 50 proc. Jest wolny od podatku gminnego pierwszy pies t. zw. łańcuchowy t. j. w obrębie rzeczywistości stałe na łańcuchu trzymany, za drugiego psa łańcuchowego pobiera gmina podatek w wysokości 10 zł., za trzeciego w wysokości 20 zł. itd. o 10 zł. więcej od każdego następnego psa łańcuchowego. Podatek gminny należy uiścić za cały rok z góry w Komisariacie dzielnicowym w obrębie której mieszka posiadacz psa, najpóźniej do dnia 15 lutego 1929 r. Kto w ciągu roku psa nabędzie, winien go wykazać w Komisariacie dzielnicowym, w której mieszka, do dnia 14 i uiścić przypadającą opłatę. W razie nieuiszczenia podatku za psa w terminie oznaczonym, zostanie przypadający podatek ściągany w drodze egzekucji wraz z odsetkami zwłoki i kosztami egzekucyjnymi. Znaczką dla psów z r. 1928 traca ważność z dniem 15 lutego 1929. Począwszy od 16 lutego psy nieopłacone i niezaopatrzone w nowe znaczkę będą przez rakarzy miejskiego chwywane i niszczone. Osobne nakazy zapłaty nie będą wydawane.

— **Pensjonaty! Nowo otwarty Magazyn pocściei R. Drzala — Lwów, ul. Chorażczyzny 5, przed kinem „Apollo” poleca: koldry 18 zł., materace, przeróbka kolder 6 zł., materaców 8 złotych.** 171

==

— **Pożar mieszkaniowy.** W dniu wczorajszym późnym wieczorem wybuchł pożar w mieszkaniu Lotty Guensberg przy ul. Sykstuskiej 1. 16. Z

powodu krótkiego śpięcia zapaliła się pościel w sypialni oraz ubrania, roz-wieszane na ścianie. Szkoda wynosi około 2000 zł. i była ubezpieczona.

— **Wielkie włamanie sklepowe.** Wczorajszej nocy nieznani sprawcy włamali się do sklepu galanteryjnego Celestyny Szpinak przy ul. Szpitalnej 1. 4, skąd zabrali znaczną ilość szali i pończoch jedwabnych, torebek skórzanych, damskich i męskich rękawiczek skórzanych — ogólnej wartości 10.000 złotych.

— **Włamania mieszkaniowe.** Wczoraj wieczorem nieznani sprawcy dostali się przy pomocy wityrcha do przedpokoju mieszkania Marka Graubarta przy ul. Kollataja 1. 5, skąd zabrali garderobe wartości 600 zł. — Z przedpokoju inż. Veltzego przy ul. Batorego 1. 34 skradziono futro, podbite tchórzami o jasnym wierzchu — wartości 500 zł. — Trzecie włamanie mieszkaniowe notuje raport policjiny przy ul. Gródeckiej 1. 34, gdzie na szkoda Bety Karpowej złodzieje skradli ze szaf trzy ubrania męskie, dwa raglany i damski płaszcz z sełskimowym kołnierzem — wartości 800 zł.

— **Przyszedł, zjadł i odmówił zapłaty.** Policja aresztowała Franciszka Jaka, liczącego 28 lat, pozostającego bez miejsca zamieszkania i nie posiadającego żadnych dokumentów. Jak przybył wieczorem do szynku Hermana przy ul. Janowskiej 1. 8, zażądał sutej kolacji, poczem odmówił wyrównania rachunku z powodu braku pieniędzy.

— **Nagły skon.** W rzeźni miejskiej zmarł w dniu wczorajszym na udar serca Izak Bass, rzeźnik, liczący 60 lat.

— **Pod koła samochodu** dostała się wczoraj Maria Boniowska, licząca 65 lat, zamieszkała przy ul. Na Błonie 48. Boniowska, która doznała złamania żeber i ogólnego potłuczenia przewieziono do szpitala powszechnego.

— **Aresztowanie członka szajki szpiegowskiej.** W Katowicach aresztowano onegdaj pod zarzutem szpiegostwa, uprawianego na rzecz państwa niemieckiego niejakiego Bernarda Seklera, pochodzącego z Kolomyi, lecz obywatela rumuńskiego. Ponieważ stwierdzono, że Sekler należał do Ukr. Org. Wojsk. i działał na terenie wschodnich województw, przystawiono go do Lwowa, gdzie podjęto przeciw niemu dochodzenia.

— **Zamach samobójczy.** W dniu wczorajszym targnęła się na życie Ludwika Oczeret, licząca 18 lat, pomocnica krawiecka, zamieszkała w baraku miejskim przy ul. Pełtewnej. Przybyła ona do swej znajomej, zamieszkałej przy ul. Pod Dębem 1. 8 i gdy niehahem zlał się tam jej brat i na nieznanem bliżej tle poczał jej czynić wymówki, Oczeretówna wybiegła na ganek i rzuciła się na bruk podwórza, doznając złamania obu nóg i poważnych obrażeń wewnętrznych. Pogotowie przewiozło desperatkę w stanie nieprzytomnym do szpitala powszechnego.

Z SALI SĄDOWEJ.

## Komun'sci.

Przed sądem przysięgłych staneli wczoraj trzej komuniści Dawid Haberman, Herbst i Wier, oskarżeni o to, że brali udział w posiedzeniu komitetu dla urządzenie miesiąca młodzieży komunistycznej. Pierwszy z oskarżonych ma już pełne zasługi dla partii, ponieważ od roku 1916 prawie nia wychodzi z więzienia. Rozprawę odroczonego do dziś dla powołania świadków, którzy mają orzec, że takie komitety tworzyła również partja socialistyczna.

Kto chce mie zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

## Listy ces. Fryderykowej a Wilhelm II-gi.

Jedną z najciekawszych publikacji o charakterze światowym, jakie się ukazały ostatnio w Londynie — są ogłoszone drukiem przez sir Fredericka Ponsonby „Listy Cesarzowej Fryderykowej”. Budzą one zainteresowanie powszechne nie tylko ze względu na arcyciekawą treść i zbieżność z nadchodzącą 70-tą rocznicą urodzin Wilhelma II., ale i na oburzenie eks-Kaisera, który zażądał od rządu niemieckiego wydania zakazu sprzedaży książki w Niemczech na tej zasadzie, że, jak pisze, „listy te dostały się do Anglii w podejrzany sposób i nie były przeznaczone do opublikowania ich”. Ten ostatni zarzut jest zupełnie nieuzasadniony, bowiem angielska edycja listów sporządzona została na wyraźne żądanie cesarzowej, która w ostatniej swojej woli zaznaczyła nawet, w jaki sposób mają być one w tym celu przechowane i jakie, dla uchronienia ich od dostania się w niepożądane ręce, przedsięwzięła środki.

Będąc już na łożu śmierci, posłała po sir Fredericka Ponsonby, koniuszego dworu króla Edwarda VII, który był wówczas w Berlinie i powierzyła mu dokumenty, zastrzegając zachowanie najsroższej o posiadaniu ich tajemnicy wobec cesarza Wilhelma. Pomimo najsurowszego żandarmskiego nadzoru władz niemieckich nad wszystkim, co pozostawało po śmierci cesarzowej Fryderykowej, udało się sir Frederickowi Ponsonby przesłać listy do Anglii, gdzie pozostawały one 27 lat.

Oburzenie ex-Kaisera jest zupełnie zrozumiałe wobec przedstawienia w listach matki w nader niekorzystnym świetle stosunku jego do niej i jego wogóle osoby. Matka opisuje go jako „w najwyższym stopniu upartego i gwałtownego w swojej działalności politycznej, despotycznego i samowładnego we wszystkich swoich popędach... Jest równie szorstki, jak przykry i impertynencki, wobec mnie tak samo, jak wobec innych... Jest tak bezwzględny w swoich postanowieniach, tak niecierpliwy i nieopanowany, że daremnie byłoby chcieć wpływać nań”.

Listy te były przez autorkę przeznaczone do druku, a niestanę dokuczliwości i prześladowania, jakim podlegała cesarzowa Fryderykowa zarówno podczas rządów Bismarka, jak i później, umocniły tylko w niej postanowienie przechowania za wszelką cenę tych materiałów własnej obrony celem udostępnienia ich potomności. Przysięgnięcie monarchijnę z powodu tych prześladowań, a bardziej jeszcze z powodu niegodnego, niesynowskiego postępowania z nią cesarza Wilhelma, oraz wypływające stąd pragnienie, aby potomność przynajmniej mogła jej oddać sprawiedliwość, znalazł w wymowny wyraz w jej liście do królowej Wiktorji, a także w dopisku, jaki Ponsonby opublikował wraz z listami. Okazuje się, że sama autorka listów zaczęła je przygotowywać do opublikowania drukiem, o czym świadczą dokonane w wielu miejscach poprawki i wyskrobywania. Listy wykazują, jak synowie cesarzowej, od czasu opuszczenia domu rodzicielskiego i wstąpienia do szkół, stopniowo ulegali coraz bardziej wpływowi panującym w militarystycznych i politycznych środowiskach niemieckich, odsuwając się równocześnie od bardziej postępowego kierunku, którego przedstawicielami byli ich rodzice. Żywe świadectwo rzucają też listy na fatalną politykę cesarza, która, jak mu to przepowiedziała matka doprowadziła Niemcy, i jego samego do fatalnej katastrofy. Zarazem też ujawniają one zdumiewający dar przewidywania, o ile zestawia się, wyrażone przez cesarzową zdania z późniejszym rozwojem wypadków, jakich świadkiem mogło być następne dopiero pokolenie.

C. R.

DAJ GROSZ NA CELE TOWA-  
RZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

## Z Rady przybocznej.

Przed porządkiem dziennym w myśl wniosku komisji-matki przedstawionego przez sen. Thulliego do komisji roz budowy powołano inż. Kolbuszewskiego a do technicznej p. Żelaszkiewicza

Z kolei r. Żelaszkiewicz prosił p. Komisarza, aby interweniował w P. K. O. w sprawie dalszych budów na ul. Piłsudskiego a w ministerstwie poczt w sprawie wykończenia gmachu dyrekcyj poczt na ul. Potockiego, który rozpocznie budować jeszcze przed wojną.

P. Komisarz dr. Nadolski wyjaśnił, że plac przeznaczony na nową dyрекcyj poczt oddany został na gimnazjum którego plany są już gotowe i budowa nie długo zapewne zostanie rozpoczęta. Co do budowy nowych domów mieszkalnych P. K. O. p. komisarz poczyni kroki, gdzie należy.

Następnie dr. Herschtal poruszył sprawę instrukcji służbowej i schematu plac pracowników zakładów miejskich.

P. komisarz wyjaśnił wyczerpująco, że sprawa ta jest w opracowaniu i musi być uzgodniona z rozmaitymi rozporządzeniami i sekretami Pana Prezydenta, co wymaga szczegółowych studiów. P. Komisarz zapewnił, że sprawa ta w niedługim czasie będzie załatwiona

Z porządku dziennego w myśl referatu referenta generalnego budżetu dr. Brzeskiego wstawiono do budżetu zwyczajnego na rok 1928/29 nowe dodatkowe kredyty w sumie 549.330 zł. W sumie tej mieści się między innymi subwencja na pokrycie niedoboru teatralnego w sumie 227.800 zł. i na zakład czyszczenia miasta 120.000 zł., oraz na przebudowę nowych dróg 50.000 zł.

Zgodnie z referatem r. Siessera odstąpiono Towarzystwu Walki z gruźlicą 11 morgów, 645 sążni lasu w Hołosku Wielkim pod budowę pawilonów dla chorych na lat 50 za opłatą 10 zł. rocznie.

Z porządku dziennego załatwiono kilka drobniejszych spraw jak nabycie parceli na ul. Kuszewicza (ref. r. Grocholski) sprawa sprzedaży drzewa w Brzuchowicach (ten sam ref.) regulamin dla zakładu nieuleczalnych im. Bilińskich (ref. Smulikowska) schroniska dla kobiet bezdomnych z zakładu dla nieuleczalnych.

W końcu zniesiono przymusowy zarząd folwarku w Błotni (ref. M. Baczynski) i wydzierżawiono go dotychczasowemu dzierżawcy: Edwardowi Kleinowi.

Na tem zamknięto obrady.

## Wyspa trędowatych.

Trad. ta straszliwa plaga ludzkości na Wschodzie, jest choroba tak groźna jak może żadna inna, a los osób dotkniętych tem nieszczęściem jest tem żałośniejszy, że cierpi świadomie bez jakiegokolwiek nadziei i są odrażającym postrachem dla całego swego otoczenia.

Obecnie podjęto usilne badania nad istotą tej groźnej zarazy wschodniej i w tym celu zorganizowano stosowny instytut w Tunisie. Na czele tej placówki stoi tegoroczny laureat nagrody Nobla z medycyny, prof. Charles Nicolle, który opieka swą objął wszystkie kraje kotłiny morza Śródziemnego. Na podstawie jego sprawozdania podajemy smutne szczegóły o stanie rzeczy na wyspie Spinalonga położonej w pobliżu Krety, a przeznaczonej na miejsce wysiedlenia trędowatych, zamieszkałych na obszarze państwa greckiego.

Wysepka Spinalonga pierwotnie znajdowała się w posiadaniu rzeczywistej Weneckiej, a dumna chorągiew św. Marka powiewała tam do r. 1714. W roku tym obszary te dostały się we władanie tureckie, co bez znaczących wypadków przetrwało do dnia 13 października 1914 r. Bo oto w dniu tym pojawiły się na wodach pobliskich kanonierki greckie i po krótkiej wymianie strzałów Spinalonga stała się dziedzictwem greckiem. Nowi dziedzice objeli ją z zamiarem utworzenia tamże wygnania dla trędowatych których niebawem przewieziono tutaj z całego państwa. Wabiąc z oddali swa zieźnością i sterczącami ku niebu ruinami dawnych obwarowań wysepka, jakkolwiek zdaje się uśmiechać wśród błękitnej toni i nieciężonego wędrowca, jest w istocie rzeczy rozpaczliwym padłem płaczu i bólu, grobem żywych ludzi, miejscem skąd nie ma powrotu i gdzie tylko śmierć przynosi wyzwolenie.

W chwili, gdy rzadko tutaj widzialny okręt przybija do lądu, wypełnia się brzeg koszmarnym tłumem ludzkich istot których widok i wstrząsający jak ścina krew w żyłach, Starcy i młodzież kobiety i mężczyźni ośnają się ku przybywającym, zalamując straszliwie obolałe ręce, jęcząc i zawołując jakieś, z głębi chorych piersi i sere wydobywające się skargi i badania. A wszystkie te istoty pożera straszliwa choroba, bezkresna, bezlitosna,

trawiąca wszystkie członki ciała bez różnicy, zohydżająca oblicza, które jeszcze niedawno kwitnęły, ręce, które pracowały.

Jeszcze groźniejszy jest widok wnętrza wyspy. Tu i ówdzie wznoszą się tam jakieś pozostałości dawnej osady, jakieś niby chaty, szafasy, ruiny dawnych baszt, a co krok wyciągnięte bez ruchu owrzodzone ciała nieszczęśliwców, skazanych na śmierć bez ratunku. A czyż nie jest może jeszcze boleśniej widok jakichś jak gdyby gospodarstw, jakiś grób istoty, gdzie rodzi się nowe, już w zarodku choroba nawiedzone życie.

W chwili obecnej znajduje się na tej wyspie ogółem 260 chorych — trędowatych, w tem 26 rodzin z 7 dziećmi, urodzonych tamże. Prócz tego przebywa tam 6 kobiet, dotąd choroba niedotkniętych, które nie chciały rozłączyć się z mężami; kobiety, te pracują dla całej gromady.

Cierpienia trędowatych są tem niezniesialsze, że żyć muszą oni niemal w zupełnej nieczynności. Z wyspy nie wolno nawet najdrobniejszego przedmiotu wywozić, chorzy nie mają zaś potrzeb, któreby ich zmuszały lub zachęcały do pracy. Każdy z nich otrzymuje skromny zasiłek państwowy i zakupuje za to w jednym z trzech sklepów żywność lub odzież; sklepy te, zaopatrywane są w towar z zewnątrz wyspy. Stosunkowo znaczny jest tu odbyt na wino.

Na wyspie niema żadnych władz, niema też policji. Każdy wysiedlony po przybyciu wyszukuje sobie jakieś schronienie przed deszczem i chłodem nocnym. Naogół żyją w spokoju i zgodzie, zdarzają się jednak także opętane sprzeczki i kłótnie, a nawet gwałty. Silniejszy dyktuje prawo. Gdy zajdzie nadzwyczajny wypadek pogwałcenia spokoju, jawia się policja, przemieszkująca na sąsiedniej wyspie i przywraca ład. Bardzo rzadko przybywa lekarz, ordynuje jednak tylko w wypadkach zachorowań nie spowodowanych przez trad. Tradu nie leczą się. A przecież wśród skazanych na pobyt w Spinalonga są dzieci, choroba jeszcze nie dotknięte i są chorzy w początkowym stadium i ci mogliby być ocaleni.

Wedle zapewnień prof. Nicolle, obecny rząd grecki podjął już pierwsze kroki dla racjonalnego traktowania tej

sprawy. Rozpoczęto od tego, że dzieci oddzielono od chorych rodziców, a więc w wielu wypadkach uratowano.

## Sport.

### SPORTY ZIMOWE.

Br. Czech zdobywa narciarskie mistrzostwo Śląska. Na Baraniej Górze rozegrane zostały zawody narciarskie o mistrzostwo Śląska przy bardzo licznych oddziałach startujących. Wyniki zawodów były następujące: bieg juniorów 8 km.: Michardowski 47:10, bieg pań 8 km.: Sawczakówna 50:25, 2) Dubienka 53:31, bieg 18 km.: 1) A. Szostak 1:16:50, 2) Br. Czech 1:17:49, 3) W. Czech 1:19:17, 4) Albert 1:27:04 5) Eberhardt 1:27:13, 6) Zaydel 1:27:40 7) 8) K. Schiele i Mikler po 1:27:46, skoki: 1) Br. Czech nota 18.062, skoki 27 i 28 mtr., 2) Cukier nota 17.750, skoki 25 i 30 mtr., 3) A. Szostak nota 17.437, skoki 25 i 26 mtr., 4) Zaydel nota 15.875, skoki 24 i 22 mtr., 5) W. Czech nota 15.812, skoki 21 i 25 mtr. W kombinacji zwyciężył Br. Czech 18.843, 2) A. Szostak 18.718 3) W. Czech 17.343, 4) Zaydel 15.250, 5) Mikler, 6) Gajduszek.

Konkurs skoków w St. Moritz. W St. Moritz rozegrano międzynarodowy konkurs skoków narciarskich, przyczem zwyciężył Nuotio (Finlandja) 62 mtr., nota 335.00 przed Kaufmanem (63 mtr., nota 333.50, Badruttem, Willemlerem i Lauenerem. W kombinacji wygrał Nuotio przed Jarvinenem i Lauenerem, zaś biegi na 50 i 18 km. wygrał Lapalainen.

Balangrud — łyżwiarskim mistrzem Europy. łyżwiarskie mistrzostwo Europy w jeździe szybkiej zdobył Balangrud przed Thunbergiem Larsenem, Scherem i Hainem. Oto wyniki: 500 m: Thunberg 42.8 (rekord) Balangrud i Peterson po 43.8, 1500 mtr.: Thunberg 2:19.2, Balangrud 2:20.2, Larsen 2:22.8, 5000 m: Balangrud 8:24.2 (rekord), Thunberg 8:40.8, Sher 8:47, 10 km: Balangrud 17:42, Thunberg 17:53, Larsen 17:58 — W jeździe łyżwiarskiej parami mistrzostwo Europy zdobył ze spół wiedeński Holtz-Kaiser.

Porażka angielskich hokeistów. Angielska reprezentacja hokejowa, która grała przedtem na remis z Wiener EV (3:3), przegrała z Czechosłowacją 2:6.

### ROZMAITOŚCI.

Walne zgromadzenie Ak. Związku Sport. we Lwowie odbędzie się w niedzielę dnia 10 lutego w sali Kopernika na nowym Uniwersytecie; w razie braku statutu przewidzianego kompletu, następne walne zgromadzenie odbędzie się o godz. 10.30 bez względu na komplet. Porządek dzienny: 1) zagalenie; 2) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia; 3) sprawozdanie Zarządu i Komisji rewizyjnej; 4) wybór władz Związku; 5) uchwalenie budżetu na rok 1929; 6) mianowanie członków honorowych; 7) wnioski i zapytania.

Terminarz zawodów konnych. Terminy zawodów konnych, ustalone przez Polski Zw. Jeździecki, są następujące: 17—21 2: zawody w Zakopanem, 20—23 4: zawody w Gnieźnie, 1—15 5: zawody w Radomiu i Lwowie, 17—27 5: międzynarodowe zawody w Poznaniu, 30 5—12 6: szampionat konia i międzynarodowe zawody w Warszawie, czerwiec i lipiec: zawody w Wilnie, Równem, Truskawcu, Iwoniczu i Kielcach 9—21 7: zawody w Odynie, 21—24 7: mistrzostwa Armji, w sierpniu i wrześniu: zawody w Ciechoemku i Bieisku. Turnieje polo odbędą się w Poznaniu w następujących terminach: 15—31 5: zawody krajowe 1 5—26 6: zawody krajowe, 15—27 7: turniej międzynarodowy, a 6—10 8 i 12—27 9: zawody krajowe.

Zarząd sekcji kolarskiej IKS. Pogoń zawiadamia członków-zawodników i turystów że w piątek dnia 25 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu Klubu zebrań informacyjne celemi ustalenia podziału godzin treningu na rolkach. Członkowie, którzy w piątek nie zgłoszą się nie będą uwzględnieni w podziale godzin.

+ Ochrona przyrody. W dnach 2 i 3 lutego br. odbędzie się w Warszawie w lokalu Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego pierwszy zjazd delegatów Ligi Ochrony Przyrody. Obradom przewodniczyć będzie profesor Uniwersytetu warszawskiego dr. J. Morozowicz. Program zjazdu obejmuje, odczyty profesorów Uniwersytetu warszawskiego: 1. dr. Z. Zolla o projekcie ustawy o ochronie przyrody, 2. dr. W. Szerfara: „Idea ochrony przyrody“, oraz 3. dr. Limanowskiego: „Ratunmy piękno Tatr“. Zjazd połączony będzie z wystawą plakatów propagandowych i wydawnictw Ligi Ochrony Przyrody, a nadto zajmie się ustaleniem programu działalności na rok 1929.

## SPRAWY NAFTOWE

## Polski eksport naftowy.

Biuletyn P. A. P. Nr. 1240 podaje następujące omówienie możliwości rozwojowych polskiego eksportu naftowego:

Produkty naftowe stanowią dość poważną pozycję wywozu polskiego. W trzech pierwszych kwartałach ub. r. wartość eksportu tych produktów wyniosła 57,788.000 zł., czyli przeszło 3 proc. całej wartości wywozu zagranicznego Polski.

Nasuwa się pytanie, jakie są perspektywy na bliższą przyszłość naszego eksportu naftowego, czy posiada on widoki rozwoju i w jakim stopniu. Na możliwości rozwojowe eksportu naftowego wpływają: 1. produkcja surowca; 2. konsumpcja krajowa; 3. koniunktura na rynkach zagranicznych.

Produkcja ropy naftowej na naszych kopalniach przedstawia się następująco (w tys. tonn):

Produkcja ogólna w r. 1926 — 796; w r. 1927 — 723; w r. 1928 748.

Produkcja Borysławia w r. 1926 — 598; w r. 1927 528; w r. 1928 — 548.

Nieznaczna poprawa w produkcji ub. r. (po załamaniu się w r. 1927) zawdzięczamy kilku większym dowieceniom (zwłaszcza w Mrażnicy) i wysiłkom naszych techników, które doprowadziły do znacznych postępów w metodach pracy na kopalniach. Jednak naogół wyczerpanie Borysławia występuje coraz wyraźniej i złoże to, które wyprodukowało przez lat 30 około 20 milj. tonn ropy zdradza objawy zmęczenia.

Ska Akc. „Pionier“ utworzona przez Syndykat Przem. Naft. celem przeprowadzenia poszukiwań na większą skalę, przystąpi do swych prac wiertniczych w br. a rezultatów tych prac można oczekiwać jednak dopiero za lat 3—4. Środki, które rozporządza ta Ska są stosunkowo niewielkie, a trudności związane ze zbadaniem naszych rozległych terenów naftowych są olbrzymie. Jest śmiałym zatem zmuszać się przy obliczaniu naszych możliwości eksportowych na lata najbliższe brać w rachubę jedynie istniejącą już produkcję ropy, która wynosi około 700.000 tonn rocznie.

Konsumpcja produktów naftowych w kraju wykazuje w latach ostatnich stały wzrost. Wynosiła ona w tys. tonn w r. 1925 — 274; w r. 1926 — 309; w r. 1927 — 358; w r. 1928 — 367.

Z podanej powyżej zasadniczej produkcji surowca (700.000 tonn) uzyskuje przemysł około 630.000 różnych produktów naftowych. (9—10 proc. stanowi straty przy przeróbce). Ponieważ w gazolinarniach na naszych kopalniach produkuje się poza tym około 30.000 rocznie gazoliny z gazów ziemnych, cała produkcja roczna produktów naftowych wynosi przeciętnie 660.000 tonn rocznie.

Nasza więc konsumpcja krajowa stanowi obecnie około 56 proc. całej tej produkcji, na eksport zaś pozostaje 44 proc., czyli około 290.000 tonn rocznie.

Produkcja benzyny wynosi przeciętnie około 13,5 proc. ogólnej przeróbki ropnej, czyli około 95.000 tonn, co łącznie z gazoliną (mieszana z ciężkimi benzynami dla otrzymania benzyny motorowej) stanowi 125.000 tonn rocznie. Konsumpcja krajowa, w związku z ogromnym rozwojem ruchu samochodowego w kraju, rośnie w szybkim tempie, jak to przedstawia zestawienie następujące w tys. tonn: r. 1924 — 18; r. 1925 — 33; r. 1926 — 33; r. 1927 — 50; r. 1928 — 70.

Zaznaczyć należy, że z pozostałych obecnie na eksport 55.000 tonn benzyny, około 80 proc. — największą część idzie do Czechosłowacji.

Co do ropy, to rafinerie nasze mogą wyprodukować jej około 30 proc. przerobionej ropy, czyli około 210.000 tonn

rocznie. Konsumpcja krajowa wynosiła w r. ub. 146.000 tonn, w r. 1927 — 149 tys. tonn. Rozwój konsumpcji nafty jest znacznie powolniejszy niż konsumpcji benzyny, a rok ostatni wykazuje nawet nieznaczny spadek tej konsumpcji. Rozporządzamy więc obecnie rocznie około 64.000 tonn nafty na eksport. Ponieważ przeszło połowę tej ilości (33.000 w r. ub.) pobiera stale Czechosłowacja, nasze możliwości eksportowe na pozostałe rynki wynoszą obecnie około 30.000 tonn rocznie.

Olej gazowy produkuje się w ilości około 17 proc. oddanej do przeróbki ropy, czyli około 120.000 rocznie. Konsumpcja krajowa wynosiła w r. ub. około 55.000 tonn.

Na eksport posiadamy obecnie około 65.000 tonn, z których 15—20.000 tonn stale odbiera Austria i około 15 tys. tonn Szwajcaria.

Na inne rynki moglibyśmy zatem przeznaczyć obecnie zaledwie około 30.000 tonn. Prawdopodobnie jednak wzrost konsumpcji wewnętrznej, oraz konieczność oddania znacznych ilości oleju gazowego do przerobu na benzynę wpłynęły w latach najbliższych na znaczne zmniejszenie się tej cyfry.

Oleje smarowe. Produkcja roczna wynosi około 13,5 proc. przerobionej ropy, czyli około 94.000 tonn rozmaitych gatunków smarów. Konsumpcja w r. ub. wynosiła 62 tys. tonn. W przypuszczeniu, że poziom ten utrzyma się i nadal, w latach najbliższych, otrzymamy około 32.000 tonn na eksport. Wobec wielkich stosunkowo ilości smarów, pobieranych przez Czechosłowację, w ilości około 14.000 tonn i przez Austrię (około 5000 tonn) pozostaje na eksport do innych krajów około 15.000 tonn.

Parafiny możemy wyprodukować około 5,5 proc. ogólnej przeróbki ropy, czyli około 39.000 tonn. Zapotrzebowanie krajowe tego produktu wynosi

około 8—9000 tonn, czyli, że możemy przeznaczyć rocznie na eksport około 30.000 tonn parafiny. Ten dział eksportu naftowego przedstawia się korzystnie i ma wszelkie widoki rozwoju.

Eksport w całym roku ub. wyniósł według prowizorycznych obliczeń 33.000 tonn. Jest to jedyny produkt w polskim wywozie naftowym, wykazujący znaczny wzrost wartości.

Eksport parafiny można uważać obecnie za całkowicie zabezpieczony i unormowany, co stanowi jedną z bezspornych zasług Syndykatu Przemysłu Naftowego.

Eksport naftowy podobnie, jak i każdy inny, jest uzależniony od koniunktury zagranicznych. Koniunktury w r. ub. były szczególnie pomyślne dla oleju gazowego, co spowodowało wyjątkowo wielki wzrost wywozu tego produktu i dla parafiny. Przedstawiały się natomiast dla innych przetworów mniej pomyślnie. Niski poziom cen zależy przedewszystkiem od nadprodukcji ropy w Ameryce i nagromadzenia wielkich zapasów surowca i przetworów.

Produkcja ta rośnie w dalszym ciągu, mimo pewnych zarządzeń w St. Zjednoczonych A. P. w kierunku przy musowego obniżenia wydobycia ropy.

Trudno jest w tych warunkach oczekiwać zmiany na lepsze. Wszelkie prawdopodobieństwo przemawia za tem, że przemysł naftowy polski, pracujący w trudnych warunkach naturalnych będzie skazany jeszcze na czas dłuższy na trudną konkurencję z przemysłem innych krajów, obfitujących w tani surowiec ropny. Wynika stąd dla polskiego przemysłu naftowego konieczność oparcia się przedewszystkiem na zbycie krajowym. Rozwój i uregulowanie rynku wewnętrznego należy też do najważniejszych zadań Syndykatu Naftowego.

□=□

## Wpółzależność komunikacji i spożycia produktów naftowych.

Z „Kroniki Naftowej“ Syndykatu Przemysłu Naftowego.

Od pierwszej chwili zjednoczenia dzielnic Polski w jedną całość polityczną i gospodarczą, problem przystosowania komunikacji do wymogów życiowych Polski nie przestaje zaprzętać uwagi miarodajnych czynników.

Upierzemysłowione dzielnice jak Górny Śląsk i Poznańskie, posiadają wprawdzie dobrze rozgałęzioną sieć kolejową oraz dróg bitych, lecz te służą tylko potrzebom odnośnych dzielnic, natomiast olbrzymie połacie kraju jak Kongresówka i Kresy, posiadają bardzo mało dróg żelaznych i bitych i wskutek tego zahamowana jest wymiana artykułów przemysłowych i produktów rolniczych. Złe warunki komunikacyjne w Kongresówce a szczególnie na Kresach nie tylko utrudniają rozwój gospodarczy tych dzielnic, ale wpływają na niski stan oświecenia zamieszkałej tam ludności. Konsumpcja produktów naftowych a szczególnie nafty jako artykułu pierwszej potrzeby, która poniekąd jest miernikiem poziomu gospodarczego i kulturalnego kraju wykazuje, że szereg powiatów na Kresach konsumuje mniej aniżeli 1 kg. nafty licząc na głowę rocznie.

Możliwości spożycia artykułów przemysłowych a między nimi nafty oraz innych derywatów ropy, są w tych częściach naszego Państwa bardzo duże, ale jak już wspomniano, rozwój ten połączony jest ściśle z warunkami komunikacyjnymi. Jeżeli weźmie się pod uwagę ewentualne rozszerzenie sieci kolejowej, to sprawa ta jest możliwa do załatwienia dopiero po

upływie długiego czasu i kosztem bardzo znacznych sum, które Państwo nie dysponuje. Natomiast o wiele łatwiejszym rozwiązaniem tego problemu jest sprawa ulepszenia istniejących i rozbudowa nowych dróg bitych, albowiem wówczas przedsiębiorczość prywatna przy czyni się do rozwoju komunikacji a tem samem ożywi życie gospodarcze i kulturalne na Kresach.

Rozwój komunikacji będzie możliwy przy pomocy pojazdów mechanicznych jak autobusy, samochody osobowe i ciężarowe. Przypuszczenie to nie jest gołosłowne, gdyż wystarczy zbadać stosunki w b. Kongresówce, aby się przekonać że sprawa ta może być urzeczywistniona. Jako przykład podajemy województwo warszawskie.

Województwo warszawskie posiada 6 głównych linii kolejowych i 12 linii pobocznych wliczając już w to warszawskie koleje podmiejskie. Ponieważ dla ludności liczącej ponad 3 miliony ta sieć komunikacyjna nie jest wystarczająca, rozwinęła się w obrębie województwa warszawskiego komunikacja autobusowa nadzwyczaj szybko w ostatnich czasach. Według wydane go przez „Polmin“ rozkładu jazdy autobusów w województwie warszawskim na okres zimowy 1928/29 istnieje ogółem w omawianym województwie 166 linii autobusowych, z których 56 wychodzi z Warszawy do najdalej położonych miejscowości w obrębie województwa a nawet do miejscowości leżących w sąsiednich województwach 110 linii autobusowych po

za warszawskimi łączy poszczególne miejscowości między sobą. Długość linii autobusowych wynosi od trzech do stu kilkudziesięciu kilometrów. Na niektórych liniach ruch odbywa się tylko 2 do 3 razy tygodniowo, na innych zaś dochodzi do 20 razy dziennie w obydwu kierunkach.

Podobnie jak ruch osobowy przy pomocy autobusów rozwija się szybko i stanowi poważną konkurencję dla kolei, tak samo daje się zauważyć wzrost przewozu towarów przy pomocy samochodów ciężarowych.

Przemysł naftowy jest zainteresowany w rozbudowie dróg na Kresach, gdyż te umożliwią powiększenie zbytu produktów w kraju a tem samem powiększenie rentowności przedsiębiorstw. Naturalna konsekwencja podniesienia rentowności będzie powiększenie liczby wierceń za ropą względnie ożywienie kopalnictwa naftowego.

## Z ruchu wiertniczego w zachodniej Małopolsce.

W Łęczanach (pow. Krosno) założyła kopalnię spółka naftowa chłopsko-robotnicza „Sześć Boże“.

Powyższa spółka nawierciła tuż przed świętami Bożego Narodzenia (21 grudnia) w otworze założonym na gruntach wsi Łęczany, w głęb. 146 m. w rurach 9" produkcję ropy w wysokości pół wagonu dziennie. Gazy słabe.

Nawiercona ropa jest czarna (typu rop oligooleńskich).

Chociaż obecnie jeszcze trudno ocenić o jakiej wysokości ustali się ostatecznie produkcja wspomnianego otworu, to jednak powyższe dowiercenie za służyło ze wszelkich miar na bliższą uwagę, mianowicie odkrywa ono długą strefę naftową przebiegającą przez gminy Żarnowice, Dobleszyn, Suchodół, Łęczany, Targowiska, Wróblek, Besko w powiatach krośnieńskim i sanockim.

Na poszczególnych partiach tej długiej strefy naftowej przedsięwzięto przed laty wiercenia próbne, które atoli w przeważnej części z powodu nieodpowiedniego rozmieszczenia otworów wskutek nieznamośności budowy geologicznej tejże strefy naftowej albo wskutek wadliwego zamknięcia wody, nie doprowadziły do rozwinięcia się ruchu wiertniczego na tych terenach, pomimo że prawie we wszystkich otworach nawiercono wybitne ślady ropy względnie niewielką produkcję w stosunkowo małych głębokościach.

O wierceniu próbnym w Łęczanach przedsięwziętym przed laty, na terenie p. Golaszewskiej pisze geolog Juliusz Noth, że w głębokości 400 m. rozpoczął się przypływ ropy w towarzystwie silnych gazów, jednak z powodu niedostatecznego zamknięcia wody musiano zaniechać eksploatacji.

Powyższe dowiercenie Chłopsko-Robotniczej Spółki Naftowej zasługuje jeszcze i z tego względu na uwagę ponieważ daje nowy dowód że prawie wszystkie pionierskie wiercenia dokonywane były przez małe spółki krajowe, które wykazywały więcej inicjatywy i przedsiębiorczości aniżeli firmy wielkokapitałistyczne.

Obok bowiem terenów naftowych położonych w gminach Suchodół-Łęczany - Targowiska przez wiele lat przejeżdżali obojętnie dyrektorzy i geolodzy jednej z wielkich firm naftowych i nie mogli się zdecydować na zbadanie tej ciekawej strefy.

Bliskość linii kolejowej i stacji kolejowej (Krosno i Iwonicz) 2—3 km, jakoteż niewielka głębokość napotkanych złóż ropnych pomimo przypuszczalnie niewielkiej produkcji jaka mo-

zna będzie osiągnąć na tych terenach stwarzając korzystne warunki pracy. Przy odwierceniu zaś większej ilości takich płytych otworów i przy pompowaniu tychże ze wspólnego rygu pompowego, można w tych warunkach liczyć na rozwinięcie się na opisanym terenie rentującego się przedsiębiorstwa naftowego.

Jan Czaśka.

## Kronika naftowa.

== Posiedzenie Wydziału Królewego Towarzystwa Naftowego odbędzie się dnia 7 lutego o godz. 10 przed południem w sali posiedzeń Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie

== „Przemysł Naftowy”, zeszyt 2-gi z dnia 25 bm. opuścił prasę. Na interesującą treść zeszytu składają się następujące artykuły: prof. inż. Julian Fabiański: „Odbudowa górnicza złóż ropy”, Felician Łodziński: „Jak dawniej kopano i wiercono za ropą”, Wiadomości bieżące. Kronika zagłębia. Poradnik zawodowy. Przegląd zagraniczny. Życie gospodarcze. Piśmiennictwo. Statystyka kopalniania przemysłu naftowego.

— Posiedzenie Komitetu Wykonawczego Zjazdu Naftowego odbyło się w Boryslawie dnia 29 ub. m. Na posiedzeniu tem uchwalono zorganizować nowy Zjazd we wrześniu br. Jako główne tematy Zjazdu ustalono: organizację pracy wiertnictwie, odbudowa ciśnienia złoża, odbudowa górnicza, problemy przeróbki ropy i ustawodawstwa naftowego. Załatwiono również szereg spraw bieżących oraz koportowano nowych członków Komitetu a mianowicie: pp. inż. Adama Kowalskiego, inż. Bronisława Morawskiego, inż. Włodława Piotrowskiego, dyr. Włda Sulimskiego, inż. Stefana Sulimskiego, inż. Mieczysława Wyszyńskiego. Bliższe szczegóły organizacji Zjazdu podane zostaną w najbliższym czasie.

== Kronika Naftowa Syndykatu Przemysłu Naftowego. Pod powyższym tytułem wydaje Dyrekcja Syndykatu Przemysłu Naftowego pismo informacyjne dla członków Syndykatu. Dotychczas ukazały się 3 zeszyty „Kroniki Naftowej”, zawierające bogaty materiał informacyjny, zgrupowany w następujących działach: statystyka, handel produktami, kronika światowej produkcji i handlu, taryfy, cła, podatki, zagadnienia prawne i ustawodawstwo. Na szczególne wyróżnienie zasługuje szczególnie opracowany dział statystyczny.

== „Nafta”, organ Związku Polskich Przemysłowców naftowych, nr. 11—12, opuścił prasę i przynosi następujące artykuły: inż. Stanisław Szczepanowski: Kartel, podpisany, Dr. Bronisław Wojciechowski: Obcy kapitał w przemyśle gazu ziemnego u nas i w Rumunii, Komisarz rządowy karielu, Zjazd naftowy we Lwowie, Życia Związku. Wiadomości bieżące. Ceny ropy. Statystyka.

== Tradycyjny bal naftowy odbył się dnia 1 lutego staraniem Związku Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych w Boryslawie w sali kinoteatru „Palace”. Początek o godz. 22. Bal ten cieszył się wielką popularnością w kręgach naftowych, to też spodziewany jest liczny zjazd całego zgłębienia i okolicy.

== Z ruchu wiertniczego. Na kopalni nafty Ropienka, stanowiącej własność spółki z ogr. odp. „Kopalnie Nafty Ropienka” znajduje się obecnie oprócz 64 szybów pompowych we wierceniu szyb Nr. 79. Po zamknięciu wody 9” rurami, wiercenie postępuje naprzód i wkrótce spodziewane jest nawiercenie pierwszego horyzontu roponośnego. K. J. Z.

== Notowania cen ropy i produktów naftowych na rynku amerykańskim. Nowy Jork 17. 1. Cts za gallon. Nafta fob. Standard White w beczkach 14.25, — w skrzynkach 17.65, Pensylwania 3.89—4.10, Continent (33.0—33.9 Be) 1.18.

Nowy Jork. 19. 1. Cts za gallon. Nafta fob. Standard luzem White w beczkach 14.25, — w skrzynkach 17.65. Ropa za beczkę (42 gallon) w dolarach: Pensylwania 3.85—4.10, Mid Continent (33.0—33.9 Be) 1.18. (AW).

## Z giełdy.

Lwów, dnia 24 stycznia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.88—8.88 i jedna czwarta

W transakcjach międzybankowych płacono: Nowy Jork 8.89 i pół—8.8975, Londyn 43.22—43.26, Żurych 171.45—171.57, Praga 26.37—26.40, Wiedeń 125.20—125.35, Berlin 211.75—211.90. — Obroty ograniczone, przy dostatecznej podaży.

Na giełdzie akcyjnej kursy niezmienione, przy średniej ilości transakcji.

Notowano: Gazy wschodnie 27, Tresp 21.75, Pożyczka inwestycyjna 112.25 i dolarówka 104—105 zł

W dziale mekotowanych płacono za Jaworzno 18—18.25.

Tendencja utrzymana. Uspokojenie społeczne.

### GIĘŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 stycznia. (Tel. wł.) Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.88 i 5/8.

Rubel złoty 4.62.

Dla akcyj tendencja słaba.

### GIĘŁDA POZNANSKA.

Warszawa, 24 stycznia. (Tel. wł.) Herzfeld Victorius 55, Dr. May 115.

### GIĘŁDA NOWOJORSKA

Warszawa, 24 stycznia. (Tel. wł.) Londyn 4.84 31/32, Paryż 3.90 7/8, Bruksela 13.90, Rzym 5.23 1/4, Madryt 16.33 i pół, Berno 19.23 i pół.

### NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 24 stycznia. (Tel. wł.) Londyn 43.27, Berlin 46.92 i pół—

47.32 i pół, Berlin (wypłaty na Warszawę) 47.07 i pół—47.27 i pół, Berlin (wypłaty na Poznań) 47.07 i pół—47.27 i pół, Gdańsk 57.79—57.99, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57.76—57.91, Wiedeń (czeki) 79.65—79.63—45, Praga 377.85—379.85.

### ZBOŻE.

Lwów, dnia 24 stycznia.

Na giełdzie skromne obroty w pszenicy, życie i owsie.

Owies nieco zwiększył w czasie, pozatem ceny utrzymane.

Tendencja utrzymana, uspokojenie ożywione.

Kursa ustalono na podstawie cen giełdowych: pszenica krakowska 46.25—47.25, żyto galicyjskie 33.50—34.25, owsie małopolski 31.75—32.75 (i.e. stacja załad.).

Kursa usła nie na podstawie cen rynkowych: owsie małopolski loco wagon Lwów 34.25—35.25.

Inne kursy niezmienione.

=0=

## Epidemie taneczne ludzkości.

Zaraz po zawarciu pokoju w roku 1918 prawie wszystkie państwa europejskie ogarnęła epidemia tańca. Epidemia ta do dziś dnia jeszcze nie minęła. Jest ona jakby wyrównaniem tych wszystkich cierpień, niedomagań, udrczeń, braków, łez i wyczekiwań ludzkich za czasów wojny.

Charakterystycznym jest przytem, że w tańcach często wysuwa się na czoło momenty, rekordy. Słysz się o najdzielniejszych wyczynach tanecznych. Ten tańczył przez cały dzień, tamten przez 2 doby, inny jeszcze usiłuje przetańczyć tydzień i tak w nieskończoność.

Zjawisko to należy tłumaczyć psychozą powojenną, jakimś szaleństwem, które chwilowo opanowało najrozumnijszych nawet.

Czy takie zbiorowe opętanie zdarza się po raz pierwszy — oto pytanie, jakie sobie zadali psychologowie i tak odpowiadają na nie.

Pierwsze wiadomości o zbiorowej psychozie tanecznej napotykaemy już w XI i XII stuleciu. Daleko częściej zdarzały się jednak w XIV i XV stuleciu.

Epidemie tańca następowały zwykle po okresach wojennych lub jakiejś wielkiej plagi społecznej. Gdy w średniowieczu ustała straszna klęska dżumy, ludzie poczęli tańczyć jak szaleni. Zdarzało się widzieć w Niemczech pary, które kręciły się w tańcu aż do zemdleń. Padającymi na ziemię tancerzom zachodziły mgła oczy, na ustach ich po kazywała się piana, a członki ich drgały w niesamowitych skurczach.

Nie pomagały nawoływanie duchownictwa, które uważało osoby takie za opętane przez diabła, ludzie tańczyli dosłownie „do upadłego”.

Epidemia szerzyła się z przerażającą szybkością i ogarnęła całe miasta — Gromady roztańczonych par w wesołych podrygach przenosiły się z miasta do miasta, zabierając po drodze nowe tłumy epileptyków tanecznych.

W 1518 r. w Strasburgu epidemia tańca przybrała tak wielkie rozmiary, że prawie wszystkie kroniki z tych czasów mówią o niej z przerażeniem. Epidemii tę nazwano „tańcem św. Wita”. Dziś nazwa ta przeszła na chorych, dotkniętych padaczką.

Jak sobie radzono wówczas z takimi chorymi? — Bardzo prymitywnie. Umieszczano ich w specjalnym aparacie i wstrząsano dotąd, dopóki nie przeszła u chorego gorączka taneczna.

W ten sam sposób radzono sobie z wariatami.

Gdy wstrząsanie nie pomogło, wybijano klin klinem, — kazano obłąkanemu tak długo tańczyć, aż... przychodził do zdrowia.

Taką metodę „taneczną” zastosował sąd w Bazylei w stosunku do obłąkanej, która popełniła jakąś zbrodnię.

Przeprowadzono ją do sali tańca i tam na zmianę tańczyła z nią tędy trahanci miejscy. Kuracja, z małym przerwami dla pożywienia i snu, trwała przez cały miesiąc. Nieszczęśliwa kobieta upadała ze zmęczenia, ale podobno po miesiącu wyzdrowiała zupełnie. — Wytrzeszczono z niej obłąd jak najdokładniej.

Ponieważ takie metody lecznicze stosowano publicznie, wywoływały one często zbiorową psychozę taneczną u patrzających.

Epidemie tańca ogarnęły i dzieci. Stara kronika z r. 1257 donosi o takim wypadku. Około 100 dzieci odbyło drogę z Erfurtu do Arnstadt tańcząc przez cały czas podróży. W Arnstadt poupadły na ziemię zupełnie wyczerpane, wiele z nich zmarło.

W XV stuleciu we Włoszech epidemia taneczna powstała z przesadą, że kto został ukaszony przez jadłowatego palaka tarantule, ten musi tańczyć tak długo, aż jad przestanie działać. Tak wiadomo, jad ten nie jest śmiertelny, przeciwnie taniec dopomagał działaniu trucizny i wielu tancerzy padało trupem po tych zabiegach tanecznych.

W tym okresie prawdopodobnie powstał taniec, zwany „tarantella”.

## Radjofon.

Piątek, 25 stycznia.

Warszawa (1415). — 12.10. Muzyka płyt gramofonowych. — 17.54. Koncert orkiestry mandolinistów. — 19.10. „Czy można uleczyć alkoholika i czy



alkoholików należy leczyć” wygl. dr. Stan. Deresz. — 20.15. Koncert symfoniczny z Filharmonii warszawskiej. —

Kraków. (566) — 17.00. „Jak wyzyskać aktywność dziecka na pierwszym stopniu nauki” wygl. prof. R. Hajnos.

Poznań (344). — 17.55. Arje i pieśni Mieczysława Perkowicza. — 22.15. Muzyka taneczna z winiarni „Palais Royal”.

Katowice (416). — 19.10. „Dzisiejsza Anglia” wygl. K. Złewkiewicz.

Wilno (425). — 16.3. Audycja dla dzieci. — 17.00. Koncert orkiestry Rozgłośni wileńskiej. — 18.20. Audycja wesoła. — 18.50. Interludium na fisharmonji.

Mediolan (50). — 20.30. Koncert symfoniczny.

Rzym (443). — 20.45. „Boccaccio”, — operetka Suppegno.

Paryż (1744). — 20.30. „Don Kiszot” — opera Masseneta i III. symfonia Beethovena

Kopenhaga (339). — 20.00. Transmisja koncertu z katedry kopenhawskiej.

Wiedeń (517). — 20.15. „Der Kuller” — opera Kienzla.

Wrocław (321) — 16.30. Koncert kameralny.

Hamburg (391). — 19.25. „Wilhelm Tell” — opera Rossini’ego.

Moskwa (536). — 20.00. „Emilia Galotti” — tragedia Lessinga.

Stuttgart (374). — 20.00. Transmisja ze sali Liederhalle.

Langenberg (462). — 21.00. Wieczór symfonii niemieckiej.

Sobota, 26 stycznia.

Warszawa. (1415) 12.10: Muzyka płyt gramofonowych. — 17: „Atmosfera w nauce geografii” wygl. prof. R. Gumński. — 17.25: „Przechadzki artystyczne po Warszawie” wygl. dr. M. Henzel. — 20: Kwadrans akademicki. — 20.30: „Adieu Mami” operetka R. Benatzky’ego. — 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza”.

Kraków. (566) 17.55: Audycja dla młodzieży. — 19.10: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia” wygl. dr. J. Regula.

Poznań. (344) 19.15: Recital wokalny Z. Tarnickiej. — 19.45: „Ze świata kobiecego” wygl. S. Swidzińska. — 24: Koncert nocny firmy Philips.

Katowice. (416) 16.35: Koncert orkiestry wojskowej. — 17.25: Dalszy ciąg koncertu. — 20: „Kultura Grecji” wygl. prof. St. Srebrny.

Brno. (432) 19: „Latarnik” opera Novaka.

Budapeszt. (555) 19.25: „Kawaler Jan” operetka Kacsóha.

Mediolan. (504) 21: Transmisja z teatru „Alla Scala”.

Londyn. (358) 21: Transmisja koncertu z Queens Hall.

Bruksela. (511) 20: Transmisja koncertu z konserwatorium w Leodjun.

Moskwa. (1485) Transmisja opery z Teatru moskiewskiego.

Stuttgart. (374) 20.30: Koncert orkiestry Filharmonji.

Wrocław. (321) 21: Transmisja z hali Konzerthausu.

W 9-tą rocznicę śmierci odbędzie się

# MSZA ŚWIĘTA

za duszę

ś. p. z Hr. Ostroróg-Sadowskich

## ZOFJI KONRADOWEJ

dnia 25-go stycznia o godzinie 9-tej rano w Kościele św. MIKOŁAJA.

RODZINA.

W Ameryce nie uważano za normalne, co to jest PRZEMISŁ ALKOHOLOWY.

Dlatego też dzisiaj CO 7 ROBOTNIK MA WŁASNY SABO-CHOP

POPIERAJMY CELP IOWA. RZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

# OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć będzie się 20 groszy.

## KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz

BRYLANTY oraz inne biżuterie kupuje po wysokiej cenie Dobrowolski-Rozwadowski. Lwów (Hotel Georger), Akademicka 2. 850

DO SPRZEDAŻI: łóżko dębowe, wkłady, 2 szafki nocne. Wiadomość z grzeczności Boimów 1. Cukier. 801

MATERACE z morskiej trawy 30 zł, wiosienne 75. Kanapki gobelinowe 45, foteliki rozkładane 45, 50. 55. Fabryka Zaka, Łyczakowska 132. 240

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszy fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Beitenreich, Lwów, plac Marjański 5. 7

FUKTUPIAN wiedeński, bardzo silny głos, sprzedam tania. Ormiańska 29. 730

ZAJĄCIE, lisy, kuny, ichorze, kupuje -- przyjmuje do wyprawy oraz wykonuje boa, etole, krawatki futurystyczne. Pracownia Inter Karla Schürera Senatorska 10, telefon 69-56. 623

KKYZCZALNY empire i biedermayerowskie okazuje sprzedaje „Lamus” Komarowicza 10. 493

ŚWIECZNIK kryształowy, antyczny, wspaniały okaz okazuje sprzedaje „Lamus” Komarowicza 10. 794

WYCUŁKOWSKIEGO akwarele kwiaty i pejzaż okazuje sprzedaje „Lamus” Komarowicza 10. 795

PIANINO, harmonium kupię zaraz -- gotówką płacę. Haniak, Hirsudskiego 21, 1. p. 781

Piękne kwiaty karnawalowe, gotowe i na zamówienie. Rejczyńska 1, II. p. 565

MEBLE antyczne wysokiej wartości artystycznej z szary gdańskie oraz mounne urządzenia pokojowe po umiarkowanych cenach poleca znana firma Zielinski, Korlataja 5, stolarnia w podworzu. 833

KUPA dobrej jakości w ilościach cysternowych do sprzedania. Zgłoszenia „Kupa” Małopolska Agencja Reklamowa, Lwów Chiryczyna 7. 847

DO SPRZEDAŻI 2 łóżka dębowe, wkłady, 2 szafki nocne. Wiadomość z grzeczności Boimów 1. „Cukier”. 848

## WOLNE POSADY 10 groszy za wyraz

KUCHARKA do wszystkiego potrzebna od lutego, Gółaba 15, II. p. od 9 do 10 rano albo po 4-tej. 835

## NAUKA I WYCHOWANIE 10 groszy za wyraz

STENOGRAFI kurs rozpoczynamy 6-go lutego. Szkoła języków „Ecole Reforme” ul. Piłsudskiego 14 II. p. 669

ANGI LKIEGO kurs rozpoczynamy. Szkoła języków „Ecole Reforme” ul. Piłsudskiego 14, II. p. 670

## POSADY POSZUKIWANE 5 groszy za wyraz

ZARZĄDCA administrator zmieni posadę. Wyższe studja, wytrawny agronom, hudewa, na żądanie uprzedzimy stawy rybnie, plantacje chmielu, miedzastwo, hodowla itd. ręcznie najwyższą dochód, wos, zaniedbany majątek odnieść, człowiek pracy. Zgłoszenia do administracji pod „Zarząd” za kwitem inseratowym. 759

Najpoczytniejsze pismo jest „Słowo Polskie”

## „PIONIER” Spółka Akcyjna dla poszukiwania i wydobywania minerałów bitumicznych zaprasza P. T. Akcjonariuszy na

### Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się w dniu 11 lutego b. r. w Warszawie, w lokalu Związku Polskich Producentów i Rafinerów Olejów Mineralnych przy ul. Senatorskiej 1. 42, o godz. 12-tej w południe z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego.
3. Zmiana postanowień statutu.

(w § 32 skreślenie punktów 10, 11 i 13 zastrzegających Walnemu Zgromadzeniu decyzję w sprawie nabycia i sprzedaży nieruchomości, określenie wysokości kredytów, oraz w sprawie popierania wierzeń prywatnych przedsiębiorstw w sposób przewidziany w §. -e — dać uzupełnienie §. 49 przez nadanie Zarządowi prawa przeniesienia swoich uprawnień na Komitet Wykonawczy. W związku z temi zmianami uzgodnienie §§. 33 i 50 statutu).

4. Zatwierdzenie regulaminu dla Komitetu Wykonawczego.
5. Wolne wnioski.

Prezes Zarządu:

Pułk. inż. I. Boerner mp.

838

## Krajowa fabryka przewodników elektrycznych i kabli poszukuje

### młodego, ustosunkowanego, energicznego Przedstawiciela na Małopolskę Wschodnią.

Oferty tylko poważnych osób z pierwszorzędnymi referencjami sub „Lwów” do administracji Słowa Polskiego. 839

BIURO Machniewskie!, Kopernika 22, telefon 4-45, poleca: oficjalistów, bony, gospodynie dworskie, kucharzy, wykwinne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjną. 489

ZIEMIANKA zubożała znająca się dobrze na gospodarstwie, umiejąca dobrze gotować, oszczędna, poszukuje posady gospodyni. Zgłoszenia „Ziemianka”, Nowa Reklama, al. Rejczyńska 26. 855

OSOBA inteligentna poszukuje posady kucharki, dochodzącej, zna się też na jaskiej kuchni. „Oszczętna Reklama, al. Rejczyńska 26. 854

BUCHALTER bilansista zażyczyłony znawca sądowy długoletni rutynowany samodzielny pracownik, organizator, podejmuję się wszelkie prace buchalterskie za skromnym wynagrodzeniem na stałe lub jako dochodzący Zgłoszenia pod „Rutynowany buchalter” do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń. Legionów 1. 843

## KORRESPONDENCJA PRYWAT. 20 gr. za wyraz.

„MARIONI” tęsknota czy ironia? Jeżeli kochasz napisz list w dniach najbliższych. Sin mor”. 836

## MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE 10 groszy za wyraz

PRZYMIE uczenia gimn. z utrzymaniem od 1 lutego 1929 r. Opieka i pomoc w nauce zapewniona. Zgłoszenia: Anczewskich 1/II. m. 8. o 2-5 popołudniu. 825

POSZUKUJE się mieszkania złożonego z dwóch ewentualnie trzech pokoi i kuchni w okolicy 29 Listopada. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia pisemne pod „Mieszkanie dla dyrektora” do administracji Słowa Polskiego. 753

## ZGUBIONO I ZNALEZIONO 10 groszy za wyraz

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę wojskową wydaną przez „K. U. Nisko, Łuszek Antoni, Zyton” o wiat tańcut. 858

IZRAEL Hirschhorn ur. w r. 1895 w Zbarażu, unię ważną zgubioną książkę wojkową wydaną przez „K. U. Tarnopol”. 849

## ROZNE DONIESIENIA 10 groszy za wyraz.

STROJENIE fortepianów po 10 złotych wykonuje, Bazyliwicz, Łyczakowska 57. 857

RUTYNOWANIE krawcowa szyje suknie balowe w prywatnych domach. Zgłoszenie, Kopernika 27, Nie-lar. 831

CHOROBY weneryczne i zaszczepienie skórnę, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wąłowa 11. Tel 55-20. 761

PRZED barem należy odświeżyć cerę ucharakteryzować twarz w „kosmeo” Mikulaja 7. 852

DZIERŻAWĘ 150-300 morgi weźmie szlachcic wytrawny agronom. Zgłoszenia do administracji pod „Kola” za kwitem inseratowym. 751

## NOWOSCI POWIESTOWE!

ZAJMUJĄCE — TANIE — WYTIWORNE!

ELIGIUSZA BERTHETA:

„O ŻYCIU I MIŁOŚCI” zł. 1.25

„WŁADCZYNI OSADY” zł. 1.85

„DZIELNY GALL

I MSCIWY DRUIDA” zł. 1.95

KOMPLET 5 zł.

A. KOŁONTAJ:

„WASYLISA”. Powieść zł. 3 —  
PRZEKŁAD Z ROSYJSKIEGO M. DOMOSŁAWSKIEGO

R. MARSH

„SKARABEUSZ IZYDY”. zł. 4.20  
powieść fantastyczna przekład z ang. K. Bubowskiego

Skład główny

w księgarni T. S. Wł. Wł., Batorago 32.

## Dzieła, Broszury Afisze Czasopisma

oraz wszelkie druki  
przyjmuje

:: po cenach umiarkowanych ::

Drukarnia „Słowa Polskiego”

ul. Zimorowicza 11-15.

Nr. Telefonu 14-27.

Dobrowolna lektura dla dorastających  
panienek i starszych

Ukazała się Nowość poczytnego autora  
I TRYLBI

„KULECZKA”

Mistrzowskie prozo znanego francuskiego pisarza skreślono w żywy i zajmujący sposób dzieje szlachetnej i nie miennej miłości „Kuleczki” która niewątpliwie niemięjszym sukcesem cieszyć się będzie, aniżeli jej siostrzyczka „Dzikuska”.

Cena 21. 3.80.

Skład Główny: w Księgarni T. S. L. —  
Lwów, Batorago 3.

HENRYK LUBIENSKI 25)

## Błędne koło.

Powieść.

W godzinę później, gdy wracali autem do domu, Lala nagle zapytała:

— Harry, jakiej to marki jest twoje auto?

— Mercedes-Benz.

— Że też od razu nie poznałam! Dobra marka, ale już przestała być modna. Musisz sobie koniecznie sprawić Hispano-Suivre..

— Za dwa miesiące będę jeździł samochodem z własnej fabryki.

— Pidow! To byłoby bardzo nieszykownie... Twoja fabryka będzie otwarta już za dwa miesiące?

— Nawet wcześniej.

— To ty będziesz wnet tak bogaty jak Ford?

— Jak Ford, Morgan, Rockefeller, Rothschild, razem wzięwszy.

— Nie kpij. W dniu otwarcia fabryki kupisz mi jaką ładną kolję brylantową. Dobrze, Harry?

— Świecie dbasz o twoje interesy.

— Wiesz, taką kolję jaką miała dzi-

na scenie Zizi. Ta twoja „kochana Zizi”.

— Lala!

— No cóż, czy ja nie mogę być... zadowolona?

— Zazdrosna?

— Zaz-dros-na! Robisz takie oczy, jakbyś z nieba spadł!

— Kapitałna jesteś, moja Lala!

— Jestem szczerą.

— Zadowolona jesteś z dzisiejszego wieczoru?

— Bardzo

Warecki zapalił lampę przy biurku w swym gabinecie i usiadłszy na wygodnym fotelu, pograżył się w rozmyśleniach. Spać mu się nie chciało jeszcze i postanowił dokończyć rozpoczęty przed dwoma dniami artykuł o literaturze staro-serbskiej, zamówiony u niego z okazji dziesięciolecia Jugosławii przez jeden z miesięczników literackich. Praca mu jednak jakoś nie szła...

Gdy zegar w łańcuchym pokoju wydzwaniał drugą godzinę, otworzyły się nagle cicho drzwi i stanęła w nich Lala.

— Nie śpisz jeszcze? — zapytała.

— Mam do skończenia pewną pracę.

Ale dlaczego ty nie śpisz?

— Bo przypomniałam sobie, że nie powiedziałam ci dobra noc.

I w lekkich podskokach zbliżyła się do niego. Spostrzegł dopiero teraz, że była w koszuli nocnej, przez którą przeświecało jej różowe ciało. Na ciemnym tle dywanu odcinały się jasna, biała plama jej białych nóg.

— Nie pocałujesz, Harry, na dobranoc twojej małej Lali?

Pogładził jej rozwichrzone, złote loki i pocałował w czoło.

Lecz Lala oparłszy dłoń na jego ramieniu i stanawszy na palcach pocałowała go w usta. Przez chwilę uczuł żar jej ciała, lecz oto Lala była już daleko i posyłała mu ręką całusa, wołała od progu:

— Pa Harry! Dobranoc!

Słyszał jeszcze tupot jej bosych nóg w salonie i trzask zamykanych drzwi jej pokoju.

VIII.

Lala wróciła do domu na spóźniony obiad. Była ubrana po męsku, w spodniach do konnej jazdy i długich butach i wyglądała na prześlizgniętego chłopca o klasycznych linach efebów. Nie przebiegając się, zasiadła w tym stroju do obiadu.

— Ale ty masz zdrowie — żartował Warecki. — Po przełanionej nocy, wstaiesz o świcie i uganiaasz konno pa-

re godzin! Nic mi wczoraj nie wspominał o twoich projektach...

— Zapomniałam. Umówiłam się z Opolskim w Oazie. Założył się ze mną, że nie potrafię dać sobie rady z jego koniem, tym który wygrał warszawskie derby!

— I przegrał zakład?

— Oczywiście. Koń dobry, pełnej krwi, ostry i gorący ale szedł pod mna jak trusia. Opolski był zdumiony! Namawiał mnie, abym wzięła udział w konkursach hipiejszych na wiosnę. Wyobrażał sobie, że ja pozostanę tu do wiosny!

— Dlaczegoż by nie? Już ci się Warszawa przykrzyła?

— Mnie nie, ale ty byłabyś szalenie zadowolona, gdybym tak istotnie, aż do wiosny pozostała! Powiedz mi szczerze Harry: musisz na mnie kłaść co się zmieści?

— Dlaczego?

— Wytraciłam z równowagi całe moje życie. Wyobrażam sobie że mógłbyś przyjemnie czas spędzać, jak włóczę się ze mną po dancinгах, kabaretach i teatrach...

— Jak dotychczas jestem z roli twojego cicerona bardzo zadowolony.

— Aha, wiesz, oni tu jutro przyjdą na bridge'a..

C. d. e.